

# REPUBLIKA

Rok XII

ŁÓDŹ, ŚRODA, 27-GO MARCA 1935 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 85

## PLK. SŁAWEK - PREMJEREM?

**Poważne zmiany w składzie rządu. — Konferencja Marszałka Piłsudskiego z premierem Kozłowskim. — Narady na Zamku. — Ustąpienie pp. ministrów: Rajchmana i Zawadzkiego?**

**Czy p. Prezydent Mościcki uzna za stosowne zrezygnować ze stanowiska, aby przeprowadzić nowe wybory Prezydenta?**

Warszawa, 26 marca.

(B) Zbliżająca się chwila zamknięcia zwyczajnej sesji sejmowej a ponadto bliska realizacja przepisów nowej konstytucji przyniesie — jak się zdaje — poważniejsze zmiany na stanowiskach członków rządu. Początkowe pogłoski, kursujące w kołach politycznych, wymieniały tylko ministra rolnictwa Juliusza Poniatowskiego, jako jedynego członka gabinetu, który ustąpi w najbliższym czasie. Tymczasem dzień dzisiejszy przyniósł sytuację zupełnie nową.

Wczoraj wieczorem odbyła się w Belwederze dłuższa konferencja Marszałka Piłsudskiego z premierem dr. Kozłowskim, po której p. premier udał się bezpośrednio na Zamek do p. Prezydenta Rzplitej. Wkrótce udał się na Zamek również prezes Walery Sławek.

Po zakończeniu obu tych konferencji w kołach politycznych rozeszły się wiadomości głoszące, że zdaniem czynników decydujących,

na czele rządu na okres realizowania nowej konstytucji, wydawania zasadniczych ustaw, wprowadzających ją w życie, dalej na okres wyborów i konstituowania się nowego parlamentu winien stać człowiek, który najczynniej przy tworzeniu nowej konstytucji pracował. Osobą tą jest, oczywiście, prezes Walery Sławek i stąd przedewszystkiem jego nazwisko wypłynęło jako kandydata na stanowisko szefa rządu.

Pozatem jednak rekonstrukcja rządu objąć ma jeszcze dwie lub trzy a jak niektórzy twierdzą, nawet cztery teki ministerjalne. Poza spodziewanym ustąpieniem premiera dr. Kozłowskiego ma również ustąpić minister skarbu dr. Zawadzki i minister przemysłu i handlu Floyar-Rajchman. Ucichły natomiast pogłoski o ustąpieniu min. Poniatowskiego i objęciu jego stanowiska przez rektora dr. Staniewicza.

Prezes Sławek odbył w ciągu dnia wczorajszego szereg konferencji, z któ-

rych na plan pierwszy wybija się jego rozmowa z b. ministrem przemysłu i handlu inż. Eugenjuszem Kwiatkowskim, który obecnie zajmuje stanowisko naczelnego dyrektora fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. Dyr. Kwiatkowski przybył do Warszawy dziś rano podobno na specjalne wezwanie. Konferencja jego z prezesem Sławkiem dała powód do snucia domysłów, że jest on kandydatem na stanowisko ministra przemysłu i handlu t. j. na miejsce zajmowane dotąd przez min. Floyar-Rajchmana. Ostateczna decyzja w sprawie zmiany rządu nastąpi w każdym razie dopiero po zamknięciu sesji zwyczajnej parlamentu to znaczy najwcześniej w czwartek 28 b. m.

Wśród licznych przewidywań prasy stołecznej na temat najbliższych konsekwencji polityczno-prawnych uchwalenia nowej konstytucji, na czoło wysuwają się przypuszczenia kilku dzienników warszawskich, przewidujących możliwość zrezygnowania Prezydenta

Rzplitej, prof. dr. Ignacego Mościckiego ze swego stanowiska, a to z uwagi na konieczność przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzplitej na podstawie postanowień już nowej, a nie starej z 1921 roku konstytucji.

Oczywiście, przewidywania takie mogą logicznie być umotywowane. Jednakże ważnym jest umiejscowienie w czasie poszczególnych konsekwencji uchwalenia nowej konstytucji. Obecnie więc nastąpić winny kolejno następujące wydarzenia w dziedzinie polityki wewnętrznej:

- 1) ogłoszenie nowej konstytucji w Dzienniku Ustaw i jej wejście w życie,
- 2) opracowanie i uchwalenie nowej ordynacji wyborczej, ustawy o Prezydencie Rzplitej i ustawy o senacie,
- 3) rozwiązanie sejmowej i senatu,
- 4) wybory,
- 5) ukonstytuowanie się nowo wybranego parlamentu — i wówczas dopiero wybory Prezydenta Rzplitej, jeżeli Prezydent Ignacy Mościcki uzna za stosowne ze stanowiska swego ustąpić.

## MARNE WYNIKI ROZMÓW BERLINSKICH

**Anglicy wysłuchali, milczeli i wyjechali. — Niemcy żądają, aby Rosja przeniosła część wojsk na Daleki Wschód. — Hitler protestuje przeciw zarządzeniom wojskowym Mussoliniego**

### Min. Eden wyjechał do Moskwy

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy berlińskiego)

Berlin, 26 marca. Rozmowy ministrów angielskich z Hitlerem i jego otoczeniem trwały dziś znów przez cały dzień.

Ministrowie brytyjscy udali się z hotelu o godz. 9.45 pieszo do gmachu ambasady angielskiej, skąd wspólnie z ambasadorem Phippssem odjechali samochodem do gmachu kanclerskiego. Sir Erick Phipps zakomunikował obu ministrom po drodze otrzymane z Londynu informacje o wrażeniach gabinetu angielskiego w związku z wczorajszymi rozmowami. Na Wilhelmstrasse przed gmachem kanclerskim zgromadziły się od wczesnego ranka tłumy ludności, która witała przejeżdżający samochód ministrów. „Przyjaźń” ludności dla Anglii wyreżyserowana jest dobrze.

O godz. 10 m. 15 zainaugurowano w pałacu kanclerskim rozmowy. Trwały

one do godz. 13 m. 30 Następnie odbyło się w ambasadzie angielskiej śniadanie z udziałem Hitlera, członków gabinetu Rzeszy oraz przedstawicieli partii narodowo - socjalistycznej i armji.

Po przyjęciu rozmowy polityczne zostały wznowione i trwały do godz. 17 m. 30.

O czym znów mówiono? Zasadniczo o tych samych rzeczach, o których pisaliśmy już wczoraj. Ciekawym szczegółem rozmów stanowił fakt, że na ścianie sali konferencyjnej rozwieszona została wielka mapa Europy, ilustrująca zbrojenia państw europejskich. Przedstawiciele niemieccy wielokrotnie wskazywali na mapę przy popieraniu swych tez. W trakcie rozmów zaszedł nieprzewidziany moment. W pewnej chwili zjawił się na sali adiutant Hitlera, wręczając mu wiadomość o wyro-

ku w procesie kłajpedzkim (jak wiadomo zapadł tam wyrok śmierci na 4 hitlerowców).

Na pierwszym planie rozmów stała **SPRAWA ZBROJEŃ CZYLI ROZBROJEŃ.**

Kanclerz Hitler oświadczył, że Niemcy nie mogą uczynić poważniejszych koncesyj w sprawie zbrojeń, o ile Związek Sowiecki nie zgodzi się 1) na przeniesienie większej części swych wojsk z nad granicy zachodniej ku Dalekiemu Wschodowi i 2) na zmniejszenie stanu liczebnego swej armji.

Wogóle Niemcy uczynią tylko to, co inne państwa...

Hitler zaprotestował przeciw zmobilizowaniu przez Włochy rocznika 1911, w ostatnich dniach.

Kwestja **FLOTY NIEMIECKIEJ**

nie była poruszana. Sprawa systemu paktów bezpieczeństwa stanowiła temat żywej wymiany zdań. Przedstawiciele Niemiec oświadczyć mieli, że w zasadzie Rzesza gotowa jest

**POWRÓCIĆ DO LIGI NARODÓW,** przyjmując tem samem pakt genewski, uzależniając jednak swą decyzję od postulatu równouprawnienia.

Oficjalne komunikaty o rozmowach wydane zarówno przez niemieców, jak i angielskich są tak ciemne i przeładowane frazeologią, że właściwie nic nie mówią. Tak więc komunikat niemiecki twierdził m. in.:

Rozmowy prowadzone były w duchu zupełnej szczerości i w bardzo przyjaznej formie, doprowadzając do całkowitego wyjaśnienia obustronnych punktów

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

# MARNE WYNIKI ROZMÓW BERLINSKICH

(Dokończenie)

widzenia, stwierdzono przytem, że celem polityki obu rządów jest zabezpieczenie i ustalenie pokoju w Europie przez popieranie międzynarodowej współpracy. Ministrowie brytyjscy i niemieccy przekonani są o korzyści bezpośrednich rozmów, które obecnie miały miejsce.

Kto rozumie język dyplomatów, ten wie co ten stek frazesów znaczy: Konferencja bez żadnego wyniku czyli nieudana. Każdy został przy swoim.

Min. Simon na konferencji prasowej odbytej wczoraj wieczorem w Berlinie stwierdził to zupełnie jasno pod pozorem, że

„w całości rozmów obecnych niema mowy o układzie (agreement) niemiecko - angielskim, lecz o układzie ogólnym (general agreement), w którym mają wziąć udział wszystkie państwa. Powodem tego stanowiska angielskiego są podróże lorda Edena do Moskwy, Warszawy i Pragi“.

Jeśli więc Niemcy sądzili, że uda im

się skusić Anglię podczas konferencji berlińskiej, to omylił się srodze.

Z tych rozmów informacyjnych angiolicy wyciągali się z ogromną rezerwą i chłodem. Prasa angielska reprezentowana w Berlinie, otrzymała informacje, wskazujące nawet na zadowolenie meżów stanu angielskich, że tak jasno i precyzyjnie poznali niemiecki punkt widzenia, który jest absolutnie... nie do przyjęcia.

Po swoich wywodach kanclerz Hitler zapytał panów Simona i Edena, co sądzą o jego expose. Ministrowie angielscy w sposób grzeczny „wymigali“ się od odpowiedzi. Angliacy zabierają obecnie z Berlina do Londynu długi memorandum, w którym cała mowa Hitlera jest zawarta. Prasa berlińska dotychczas nie daje żadnych komentarzy do tych rozmów, względnie pisze tak cicho, że nie można zrozumieć, czy rząd

niemiecki jest z nich zadowolony czy też nie.

★

Po zakończeniu rozmów angiolicy opuścili pałac kanclerski i udali się do ambasady brytyjskiej. Po drodze tłumy witały ich podniesieniem rąk.

Wieczorem Hitler wydał obiad pożegnalny na cześć ministrów brytyjskich, w którym między innymi wzięli również udział ministrowie Goering i Goebbels, Meisner, Ribbentrop i inni.

★★

O godz. 24 Eden wyjechał pociągiem pośpiesznym przez Warszawę do Moskwy, skąd powróci do Warszawy i Pragi Czeskiej. Wraz z min. Edenem jedzie z Berlina do Moskwy ambasador Majskij.

Min. Simon wraca w środę samolotem do Londynu.

★

W kołach politycznych rozeszła się dziś wiadomość, że w związku z ujemnymi rezultatami rozmów berlińskich, minister Goering nie pojedzie do Budapesztu.

★★

(Pat). Korespondent berliński agencji Reutersa donosi, że dzisiejsze rozmowy angielsko - niemieckie ujawniły szereg poważnych trudności. Kanclerz Hitler, wedle nieurzędowych enuncjacji, miał oświadczyć, że dozbrajanie Niemiec na morzu jest kwestją jeszcze kilku lat.

Ogólnie biorąc stanowisko kanclerza Hitlera ująby można najdokładniej oświadczeniem pewnej wybitnej osobistości brytyjskiej, doskonale orjentowanej w przebiegu rozmów berlińskich:

„Całkowite rozbrojenie — jeżeli wszystkie inne państwa się rozbroją — intensywne zbrojenia — jeżeli jedno nawet państwo zacznie się zbroić“.

# Wyrok śmierci na 4 hitlerowców w Kłajpedzie

## oraz wieloletnie ciężkie więzienie dla pozostałych oskarżonych. — Wielkie oburzenie w Niemczech. — Protest „Volksbundu“

Ryga, 26 marca.

(Pat) — Z Kowna donoszą: Od wczesnego ranka gmach ministerstwa sprawie dliwości, w którym toczył się proces kłajpedzki, jest w obleżeniu. Galeria przepelniona publicznością. Na sali obecny jest charge d'affaires brytyjski Preston, który jednocześnie jest przedstawicielem mocarstw-sygnatariuszy konwencji kłajpedzkiej.

O godz. 9 min. 45, przewodniczący trybunału Leonas ogłasza wyrok. Preis Bol, Lepa i Wanagas, zabójcy Jesutisa, zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie oraz na konfiskatę majątków.

Dwaj oskarżeni za usiłowanie zabójstwa, skazani zostali na dożywotnie więzienie i konfiskatę majątku. Spośród przywódców politycznych ruchu narodo wo-socjalistycznego, Neuman i Bertulajs skazani zostali na 12 lat ciężkiego więzienia, Rademacher i Grau, na 10 lat ciężkiego więzienia, Sass, Ropp, Dressler i Betcher, na 8 lat ciężkiego więzienia. Wszyscy oni pozatem na konfiskatę majątku.

Reszta oskarżonych, skazana została na kary więzienia od roku do lat 6-ciu. 35 osób uniewinniono.

Trybunał uwzględnił naogół wnioski prokuratora, jeśli chodzi o morderców Jesutisa i tych, którzy usiłowali zamordować Lopsa, natomiast w stosunku do politycznych wodzów ruchu, sąd zastosował karę łagodniejszą od żądanej przez prokuratora, nikt bowiem z nich nie został skazany na karę śmierci.

Berlin, 26 marca.

(Pat) — Niemiecki Volksbund ogłosił protest przeciwko wyrokowi kowieńskiemu, oświadczając, iż orzeczenie litewskiego sądu wojskowego potwierdziło przypuszczenie, iż skazanie Niemców kłajpedzkich było już zgóry postanowione. Przebieg rozprawy nosił według oświadczenia Volksbundu wyraźne cechy tendencyjne i politycznego procesu. — Wyrok dzisiejszy rozdarł na nowo w Kłajpedzie ranę, której nigdy już nie da się zasklepić. Z piersi całego narodu niemieckiego wydarł się okrzyk oburzenia i protestu „Sprawiedliwości dla Kłajpedy“.

Zarówno opinia publiczna Niemiec, jak i urzędowa prasa niemiecka, niezwykle ostro reagują na wyrok sądu kowieńskiego. Dzienniki niemieckie nazywają werdykt ten „dokumentem krwawego teroru i policzkiem, wymierzonym przeciwku prawu w Europie“, oraz „wyrokiem barbarzyńskim“. Dzienniki apelują równocześnie do mocarstw - sygnatariuszy,

aby interwenjowały energicznie u rządu litewskiego.

„Berliner Tageblatt“ z naciskiem wskazuje, że Litwa już od szeregu miesięcy prowadzi w stosunku do Niemiec politykę prowokacji, zmierzającą do wprowadzenia nieznośnego stanu w obu stronnych stosunkach. Litwa — podkreśla dziennik — stoi dziś pod wpływem swego wschodniego sąsiada, Rosji Socjalistycznej, pozwalając sobie na tendencyjne

wyroki polityczne przeciw Niemcom, tolerując przytem akcję agitatorów bolszewickich we własnym kraju.

Zdaniem „Boersen Ztg.“ naród niemiecki musiałby być pozbawiony poczucia honoru, gdyby pozostał obojętnym wobec aktu gwałtu, dokonanego na Niemcach kłajpedzkich.

Berlin, 26 marca.

(Pat) — Z Kowna donoszą: Ogłaszając wyrok w procesie kłajpedzkim, sąd

złożył prośbę do prezydenta państwa o ułaskawienie oskarżonych: Molinnusa i Kubbutata, skazanych na 1 i pół roku ciężkiego więzienia z zamianą na zwykłe więzienie.

Londyn, 26 marca.

(Pat) — Agencja Reutersa donosi z Kowna że prawdopodobnie wyrok śmierci na 4-ch narodowych socjalistów niemieckich z Kłajpedy, będzie złagodzony i zamieniony na dożywotnie więzienie.

# Naruszenia terytorjalnej suwerenności Szwajcarii

## dokonano przez porwanie dziennikarza Jacoba. — Wszystkie ugrupowania szwajcarskie złożyły interpelacje u rządu. — Dr. Weseman — zawodowym porywaczem

Kopenhaga, 26 marca.

(Pat). Dziennik „Socialdemokraten“ podaje wiadomość, że głośny w ostatnich dniach w związku z porwaniem dziennikarza Jacoba — dr. Weseman bawił w Kopenhadze w styczniu tego roku i zdołał wciągnąć jednego z emigrantów niemieckich w zasadzkę w pobliżu granicy niemiecko - duńskiej. Emigrant ten został stamtąd uprowadzony

siłą do Niemiec, gdzie osadzono go w obozie koncentracyjnym.

Bern, 26 marca.

(Pat). Wszystkie ugrupowania złożyły w radzie federalnej interpelacje spowodowane porwaniem dziennikarza Jacoba.

Paryż, 26 marca.

(Pat). Zarząd Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy wystosował do Ligi Narodów telegram z prośbą o objęcie

obrony Jacoba, porwanego z terytorjum obcego państwa i pozostającego pod groźbą kary śmierci.

(Pat). Na konferencji przedstawicieli władz kantonalnych w Bazylei, odbytej w związku za sprawą dziennikarza niemieckiego Jacoba, przyjęto jednomyślnie uchwałę, stwierdzającą poważne naruszenie suwerenności terytorjalnej Szwajcarii.

# Laval pojedzie do Moskwy koło 20 kwietnia

## po posiedzeniu Rady Ligi Narodów. — Wniosek socjalistycznego deputowanego o ustanowienie komisji dla kontroli fabrykacji broni

### Premier otrzymał wotum zaufania 374 głosami przeciw 210.

Paryż, 26 marca.

(Pat). Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów trwało blisko 3 godziny i było poświęcone głównie omówieniu sytuacji międzynarodowej

Min. Laval wygłosił dłuższe expose, w którym wskazał na wyniki odbytej ostatnio w Paryżu konferencji przedstawnej reprezentantów Anglii, Francji i Włoch, podkreślając, że zasadnicze decyzje zapadną dopiero w Stresie po zapoznaniu się z wynikami rozmów angielsko - niemieckich, jakie toczą się obecnie w Berlinie. Rada ministrów postanowiła również, że podróż min. Laval do Moskwy nastąpi dopiero po zebraniu w Stresie i po nadzwyczajnym posiedzeniu rady Ligi Narodów, t. zn.

dopiero około 20 kwietnia.

Jak zaznacza agencja Havasa, chodziło o to, aby wizyta min. Laval w Moskwie odbyła się w możliwie najpozytywniejszych warunkach, sprzyjających pozytywnym realizacjom.

(Pat). Dzisiejsze posiedzenie Izby Deputowanych zakończyło się w sposób zupełnie nieoczekiwany postawieniem przez premiera Flandina sprawy zaufania. Poseł socjalistyczny Planche zgłosił podpisany przez 50 deputowanych wniosek ustanowienia komisji dla kontroli fabrykacji broni wojennej. Sensację wywołał fakt, że wniosek ten podpisał wielu deputowanych radykalnych i popierał go b. minister lotnictwa Cot. Premier Flandin kategorycznie sprzeci-

wił się wnioskowi i oświadczył: „Parlament spełnia kontrolę nad fabrykacją broni wojennej, nie dopuszcza jednak do tego, aby w obecnym momencie dyskutować publicznie sprawę materiałów wojennych, niezbednych dla armii francuskiej i jej sprzymierzonych. Jeżeli w przededniu wakacji parlamentarnych chcecie mi robić trudności, jest to równoznaczne z chęcią wywołania kryzysu. Domagam się przejścia nad sprawą do porządku dziennego i stawiam kwestję zaufania“.

To energiczne wystąpienie premiera zakończono zostało głosowaniem, w którym rząd uzyskał wotum zaufania 374 głosami przeciw 210.

Paryż, 26 marca.

(Pat). W Paryżu krążyły dzisiaj pogłoski, jakoby rząd miał się odwołać do Banku Francji o zaliczkę w kwocie 3 miliardów franków na pokrycie wydatków wojskowych. Agencja Havasa kategorycznie zaprzeczyła tej pogłosce.

Najweselsza komedia wiedeńska

# AUDJENCJA W ISCHLU

w rol. gl.

Marta Eggerth, Schöke Schakall

wkrótce w Łodzi!

# Jutro zamknięcie sesji parlamentarnej

## Senat uchwalił: pełnomocnictwa dla Pana Prezydenta Rzplitej, ustawę o wypuszczenie wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej oraz ratyfikację traktatu polsko-angielskiego. — Spowodu zakwestjonowania przez posła Trampczyńskiego protokołu z sobotniego posiedzenia Sejmu, jutro odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie

Warszawa, 26 marca.

(B) Dziś, o godz. 11 rano zebrał się senat dla załatwienia obfitego porządku dziennego, złożonego z 31 punktów. Na ten porządek dzienny składały się wszystkie sprawy, a przedewszystkiem pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej, ratyfikacja polsko-angielskiego traktatu handlowego, ustawa o wypuszczeniu wewnętrznej Pożyczki Inwestycyjnej i t. d.

Posiedzenie senatu przeszło dość gładko, przyczem nawet warto zaznaczyć, że stronnictwa opozycyjne, które w sejmie występowały przeciwko ratyfikowaniu traktatu polsko-angielskiego, w senacie to swoje stanowisko porzuciły, tak że

### TRAKTAT RATYFIKOWAŁ SENAT JEDNOGŁOSNIE.

W kołach politycznych przypuszczano powszechnie, że po dzisiejszym posiedzeniu senatu i wobec przyjęcia przezeń bez zmian wszystkich uchwał sejmowych nie znajdzie już potrzeba ponownego zwołania sejmu i sesja zwyczajna ciała ustawodawczego zostanie dziś wieczorem, a najpóźniej jutro rano zamknięta. W godzinach popołudniowych, przyszła jednak niespodzianka. Okazało się mianowicie, że jeszcze jutro obradować będzie sejmowa komisja regulaminowa, a we czwartek, o godz. 12 w południe, odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu, na które posłowie zostali zwołani przez marszałka dr. Świtalskiego w drodze telegraficznej. Przyczyna tego niespodziewanego przedłużenia sesji parlamentarnej, związana jest ściśle z historycznym sobotniem posiedzeniem sejmu, na którym ostatecznie uchwalono konstytucję.

Poseł Stanisław Stroński (Kl. Narodowy), wniósł mianowicie dziś rano do kancelarii sejmu sprzeciw w sprawie protokołu obrad sobotniego posiedzenia sejmu. Sprzeciw ten do wniesienia którego ma poseł Stroński prawo regulaminowe dotyka sprawy niezmiernie ważnej gdyż kwestjonuje legalność uchwały konstytucyjnej. Poseł Stroński, zgodnie ze stanowiskiem, zajmowanym przez opozycję, na sobotniem posiedzeniu sejmu, dowodzi w proteście swoim raz jeszcze, że do ostatecznego uchwalenia konstytucji potrzebnych było więcej, niż dwie trzecie głosów, a wobec tego nie użyła ona większości i uchwała konstytucyjna powzięta jest nielegalnie.

W obszernym wywiadzie, polemizuje ponadto poseł Stroński z dowodzeniem prawnym marszałka dr. Świtalskiego, złożonym na sobotniem posiedzeniu sejmu. Jest rzeczą oczywistą, że wobec wszechstronnego wyjaśnienia sprawy przez marszałka dr. Świtalskiego, w oparciu się o przepisy starej konstytucji regulamin sejmowej — wniosek posła Strońskiego jest czczą demonstracją, że niema żadnego znaczenia merytorycznego i pozostanie na papierze, jako protest formalny i nierzeczowy. Ale regulamin obrad sejmu wymaga, aby zakwestjonowany protokół był przez sejm większością głosów zatwierdzony, jeżeli zawarta w nim uchwała ma stać się prawem. Z tego też powodu był marszałek, dr. Świtalski, zmuszony zwołać posiedzenie sejmu na czwartek, stawiając na porządku obrad jeden tylko punkt, a mianowicie, zatwierdzenie protokołu obrad sejmu z dnia 23 marca r. b.

Trzeba przy tej sposobności zaznaczyć, że zaprotestowanie protokołu obrad sejmu jest w polskich warunkach parlamentarnych rzeczą niezmiernie rzadką. Obyczaj parlamentu polskiego stworzył pewną procedurę, polegającą na tym, że protokoły każdorazowych posiedzeń sejmu wyłożone są w kancelarii sejmowej do przejrzania przez posłów. Na każdym posiedzeniu sejmu marszałek Izby oświadcza, że protokół leżał przez tyle, a tyle dni w kancelarii sejmowej przez nikogo nie został zakwestjonowa-

ny i wobec tego zostaje ostatecznie zatwierdzony. W wypadku, z którym mamy do czynienia obecnie, to zatwierdzenie protokołu musi być przeprowadzone formalnie drogą głosowania. Przypuścić

## Uchwalenie Konstytucji — sukcesem rządu

### Uniezależnienie rządu od rozgrywek partyjnych. — Głos opinii włoskiej

Rzym, 26 marca.

(Pat) — „Popolo d'Italia”, omawiając w korespondencji z Warszawy fakt uchwalenia konstytucji przez Sejm, wyraża opinię, że jest to doskonały sukces regimenu, który planowo przekształca państwo, uwalniając stopniowo kraj od niepewności oraz niebezpieczeństw, wynikających z walk stronnictw.

Na podstawie nowej konstytucji, pre-

zydent Rzeczypospolitej posiadać będzie prerogatywy bardzo szerokie, które uniezależnią rząd od rozgrywek partyjnych.

Ponadto korespondent zauważa, że fakt powstrzymania się od głosu przedstawicieli mniejszości narodowych przy uchwaleniu konstytucji, stanowi sukces rządu, który zdołał przekonać te grupy, że nowa konstytucja nie zaszkodzi położeniu mniejszości w Polsce.

Pozatem jest i druga sprawa, a mianowicie: zwołanie komisji regulaminowej sejmu. Poseł Trampczyński (Kl. Narodowy), który podczas sobotniego posiedzenia sejmu kilkakrotnie przerwał przemówienie marszałkowi dr. Świtalskiemu, został stał przezeń przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu. Z tą karą łączy się odrzucenie z djet poselskich 50 złotych. Uważając, że ukarany został nie słusznie, wykorzystał poseł Trampczyński przysługujące mu regulaminowo prawo odwołania się od decyzji marszałka sejmu do komisji regulaminowej. — To właśnie odwołanie się rozpatrzy sejmowa komisja regulaminowa na posiedzeniu zwołanem na środę, 27 b. m. rano. Wobec tych perypetyj regulaminowo-formalnych zamknięcia sesji parlamentarnej spodziewać się należy dopiero na czwartek 28 b. m., t. j. po posiedzeniu sejmu.

# INCYDENTY W GDAŃSKU Z POLAKAMI

## kilku nie salutują sztandarów hitlerowskich. — Centrowca gdańskiego osadzono w areszcie, ponieważ na jego mieszkanie hitlerowcy dokonali napadu. — Polacy nie będą zmuszani do „służby pracy”

Gdańsk, 26 marca.

(Pat). Na terenie Wolnego Miasta zdarzyły się dwa incydenty z polakami, którzy nie salutowali sztandarów narodowo-socjalistycznych.

Komisarz generalny R. P. min. Państwa zawiadomii zarząd Zw. Polaków o złożeniu przez senat gdański oświadczenia, że obywatele gdańscy narodowości polskiej, którzy odmówią odbycia obowiązkowej służby pracy w Gdańsku nie zostaną z tego powodu pozbawieni pomocy dla bezrobotnych.

Wydane przez władze gdańskie odmiennie zarządzenie zostało unieważ-

nione. W dniu 31 b. m. odbędzie się pierwszy od kilku lat wielki pochód propagandowy, urządzony przez polski komitet wyborczy w Gdańsku.

Wymarsz nastąpi w południe z dziedzińca gimnazjum polskiego głównymi ulicami miasta do hali targów gdańskich w której odbędzie się zebranie przedwyborcze.

Centralny komitet wyborczy uchwaśli 3 głosami przeciwko 2 następujące zmiany nazwy list: 1) komunistyczną na listę Plenikowskiego, 2) listę Narodowego Frontu na listę Weisego, 3) oraz

listę niemieckich kombatanów wojny światowej na listę Pietscha. Poza tem zatwierdzono zablokowanie się listy centrum z listą Weisego niemiecko-narodową. Listy Weisego z listą Pietscha (kombatanów) oraz listy socjalistycznej z listą Plenikowskiego (komunistyczną).

Władze gdańskie zarządziły areszt ochronny w stosunku do centrowca Landsberga oraz b. posła centrowego Liserlöha z Pruszcza na terenie Wolnego Miasta, który ma pozostać w areszcie do 7 kwietnia r. b.

Zarządzenie to jest wynikiem napadu, dokonanego przez szturmowców na mieszkanie Landsberga, u którego w noc z wybito wszystkie szyby z okien.

**RITZ** *z pomocą wierna twym ustom*

# RZĄD UNJI NARODOWEJ W BELGJI

## Gabinet sformował wiceprezydent Banku Belgijskiego, von Zeeland. — Katastrofalny spadek waluty belgijskiej

Bruksela, 26 marca.

(PAT) Gabinet belgijski został wreszcie ukonstytuowany. W miarę targów o rozdział tek ulegał on kilkakrotnym zmianom. Wczoraj o godz. 10-ej wieczorem skład jego zdawał się być definitywnie ustalony. W ostatniej chwili jednak wystąpiła prawica flamandzka, grożąc odmówieniem mu zaufania, jeżeli jeden z jej członków nie wejdzie do rządu, co spowodowało nowe komplikacje, które w końcu zostały usunięte.

Nowy gabinet jest rządem unji narodowej, opartym o 3 główne stronnictwa belgijskie: katolików, socjalistów i liberalów. Skład jego jest następujący:

Prezjer i sprawy zagraniczne — Van Zeeland, obrona narodowa — Albert Deveze, oświata — Bovesse, finanse — Gerard, kolonje Rubbens, rolnictwo — de Schryver, sprawy ekonomiczne — Vanisacker, sprawy wewnętrzne — du Bus de Warnaffe, sprawiedliwość — Goudan, roboty publiczne i sprawy bezrobocia — Deman, transport, poczty i telegraf — Spaak, oraz trzech ministrów bez teki: Hymans, któ-

ry reprezentuje stronnictwo liberalów, Vandervelde, który reprezentuje stronnictwo socjalistów i Pouillet, który reprezentuje stronnictwo katolików.

Prawica izby postanowiła większością 25-u przeciw 13-tu przy 8-u wstrzymujących się głosować za votum zaufania dla rządu Van Zeelanda.

Król Leopold 3-ci przyjął dziś członków nowego gabinetu. Deklaracja nowego rządu będzie odczytana w izbach w piątek dn. 29 marca.

Warszawa, 26 marca. (PAT) Utworzenie — po tygodniowym przesileniu gabinetowem — nowego rządu w Belgii bynajmniej nie wpłynęło na poprawę kursu dewizy belgijskiej na dzisiejszych giełdach walutowych. Przeciwnie — spadek jej przybrał rozmiary, dotąd nie notowane. Charakterystyczne jest, że na giełdzie w Londynie olbrzymi spadek belgi nastąpił już po otwarciu giełdy, a więc w chwili, gdy utworzenie nowego rządu belgijskiego było faktem dokonany.

Warszawa, 26 marca. Kursy zamknięcia w Paryżu i Londynie, świadczą o pogłębianiu się deprecjacji waluty belgijskiej. Dewizę na Brukselę notowano przy zamknięciu: w Londynie 23.50 (wobec 21.45 przy otwarciu i 23.25 o godz. 14), w Paryżu zaś 309

## Redukcje personalne w ubezpieczalniach społecznych

### zostaną dokonane z dniem 1 kwietnia, — Emeryci i mężatki na pierwszym planie między redukowanymi

Warszawa, 26 marca.

(B) Dowiadujemy się, że ubezpieczalnie społeczne w całym kraju przystąpią z dniem 1 kwietnia r. b. do redukcji personalnych. Reforma systemu ubezpieczenia oraz ustający z dniem 1-y kwietnia r. b. przymus ubezpieczeń na wypadek chorób dla osób zarabiających ponad 725 zł. spowodował, że ubezpieczalnie postanowiły ograniczyć koszty administracyjne, a mianowicie

w drodze redukcji ilości zatrudnionych pracowników.

Nie sposób przewidzieć, jak wielkie będą te redukcje w poszczególnych ubezpieczalniach, gdyż będzie to zależało od warunków lokalnych. Ze strony poinformowanych donoszą nam, że lista zredukowanych obejmie w pierwszym rzędzie emerytów oraz mężatki, których mężowie znajdują się na posadach.

# JAK ŻYJĄ POLACY WE FRANCJI

15 lat ciężkiej i pożytecznej pracy na obczyźnie. Robotnicy polscy nie tracą swej odrębności narodowej we Francji. Piękna rasa: blondyni o jasnym, zimnym spojrzeniu, barczyści, zdrowi i czysti

## Zastali olbrzymie rumowisko, zostawiają kwitnący kraj

Paryż, w marcu

Reporter paryskiego tygodnika „Je suis pariton”, Lucjan Rebatet, w cyklu reportaży, zatytułowanym „Inwazja” i poświęconym cudzoziemskim imigrantom, osiadłym we Francji, zajmuje się ze szczególnym zainteresowaniem polską imigracją robotniczą, informując o niej opinie francuską z dużą dozą bezstronności, sumiennosci i wnikliwości, nie chroniącej go zresztą od drobnych, a charakterystycznych dla mentalności francuskich omyłek.

Po refleksjach ogólnych, które streściłem w poprzednim feljetonie, Lucjan Rebatet opisuje swe wrażenia z bezpośredniego zetknięcia się z polakami na terenie północnych departamentów Francji:

Wysiadam z pociągu na stacji Lenz i od razu ze wszystkich stron otacza mnie Polska. Pierwszym szyldem, jaki rzuci mi się w oczy, jest szyld „Wiarusa Polskiego”, jednego z piętnastu czy dwudziestu dzienników polskich, wydawanych w tej dzielnicy Francji dla emigracji robotniczej.

Należy czempredzej sprostować jaskrawą omyłkę pana Rebatet. Na terenie północnej Francji nie wychodzi ani 20 ani 15 polskich dzienników, ale jedynie 3 na 4 czy 5 dzienników polskich, wydawanych na całym obszarze Rzeczypospolitej Francuskiej.

„Polska jest pierwsza restauracja, która spostrzegam; polski jest pierwszy sklep i pierwsze biuro pośrednictwa pracy.”

Wywiad mój w terenie zaczynam od przypadkowych rozmów z przedstawicielami miejscowej ludności francuskiej, a więc z fryzjerem, kelnerem w kawiarni, właścicielką hotelu i kominwojażerem. Dowiaduję się tą drogą, że polacy mają tu opinie elementu niespokojnego i lekomyślnego. Moi rozmówcy przytaczają jako uzasadnienie, szereg wypadków i awantur, niejednokrotnie krwawych. Dowiaduję się jednak jednocześnie, że ludność miejscowa nie starała się zapoznać bliżej ze zwyczajami i obyczajami przybyszów, że nie zainteresowała się nigdy ich poglądami politycznymi i że nadal nie może jej się pomieścić w głowach, jak ci dziwni przybysze mogą dolać sobie do piwa rumu, zagryzać je półmetrową kiełbasą, bez chleba i ogórkami tejże samej długości.

Wyciągam z tego, po dłuższym badaniu, wniosek, że oto przedstawiciele dwóch narodowości żyli obok siebie przez 15 lat, nie przenikając się wzajemnie i nie wymieniając między sobą wartości kulturalnych. Spowodowały to: z jednej strony nieufność emigrantów, z drugiej strony zupełny brak ciekawości wobec przybyszów, charakterystyczny dla francuskiego ludu i drobnego mieszczanstwa. Osiedlenie się tu polaków zostało przyjęte przez ludność miejscową jako coś tak potrzebnego i naturalnego, że aż obojętnego.

Oto, co opowiadają mi o tem inżynierowie i urzędnicy miejscowi:

„Gdy wróciliśmy tutaj w 1919-ym roku, cała polać kraju stanowiła jedno olbrzymie rumowisko. Sześcioletni ludzie, którzy spędzili tu całe życie, nie umieli po powrocie odnaleźć miejsca, przez które przechodziła ulica z ich rodzinnym domem. Aby oczyścić kraj z gruzów, trzeba było sprowadzić całą armię chłirczyków, murzynów, hiszpanów. Armia ta mieszkała w drewnianych barakach. Co noc wybuchały awantury, kończące się morderstwami. Wieczorem nie można było wychodzić z domu bez rewolweru.”

Oczywiście po wycofaniu się awanturnej bandy i wprowadzeniu na jej miejsce polskich rodzin robotniczych ludność miejscowa odetchnęła z ulgą. Ale nie wyciągnęła z tego należnych

konsekwencji.

Wędrując przez Lens i oddalając się coraz bardziej od centrum miasta w kierunku osad górniczych, spotykam coraz więcej sklepów i szyldów polskich: wędliniarnie, mydlarnie, piekarnie, warsztaty szewskie, kawiarnie, sklepy instrumentów muzycznych i księgarnie z polskimi dziennikami lokalnymi i warszawskimi, z ilustrowanymi książkami dla dzieci i z powieściami w języku niemieckim. A na bramach domów tabliczki z nazwiskami polskich dentystów, lekarzy i akuserek.

Emigranci polscy nie zdolali się dotychczas przyzwyczaić do wyrobów francuskich i wszystkie sprawunki załatwiają w sklepach polskich.

Przyglądam im się z bliska. Piękna rasa. Olbrzymią większość stanowią blondyni, ale nawet bruneci posiadają spojrzenie jasne, zimne, nieprzeniknione, bez krzywej tej poczciwości i dobroduszości czasem nawet trochę warjackiej,

jaką się znajduje w źrenicach rosyjan. Nie trzeba aż w geografii wyczytać, że ci słowianie są najbliższymi sąsiadami prusaków. Mężczyźni są wysoocy, barczyści, zdrowi i czysti. Pryszyńce zainstalowane są we wszystkich kopalniach, a polacy umieją z nich korzystać. Jedyne „umorusane gęby”, jakie są tu spotyka, są gębami francuskimi. Dziewczęta polskie są rozrośnięte, muskularne i rumiane. A dzieci polskie są płowe i jest ich tu ilość niezliczona.

Kiedy pierwsze zastępy polaków przybyły tu, wyznaczono im do zamieszkania najbardziej zniszczone peryferie. Musieli się początkowo gnieździć w barakach. Ale później dyrekcja kopalni pobudowała dla nich całe kolonie, składające się z małych, ale wygodnych i higienicznych domków z ogródkami. Każdy z tych domków, przeznaczony na jedną rodzinę, ma co najmniej trzy izby mieszkalne, a domki te, na prośbę polaków, zostały pobudowane po dwa ra-

zem, aby pod nieobecność jednej z matek rodziny druga mogła mieć na oku gromadkę osieroconych na kilka minut dzieci.

Przyznać trzeba, że polacy zasłużyli sobie na te wygodne i kulturalne mieszkania. Zasłużyły na to przedewszystkiem ich żony. Odwiedziłem zniemacka kilka mieszkań polskich pod pozorami poczęstowania dzieciaków cukierkami. Nawet holendrzy nie są bardziej porządni i czysti w utrzymywaniu swych mieszkań. Pod tym względem opinia otczenia francuskiego jest jedynomyślna. Podobnie jak opinia inżynierów francuskich o wysokich wartościach polaków jako górników. A więc mogliśmy być zaszczępić na naszym gruncie pierwszorzędnym materiałem ludzi, ale...

O tem „ale” francuskiego dziennikarza i uczciwej opinii francuskiej oraz o ostatecznych wnioskach emigracyjnych pomówimy w następnym numerze.

Zer.

## Rozmowa z Venizelosem

Skarga pokonanego rewolucjonisty na los. — Premier Tsaldaris dąży do restytucji monarchji. — Dlaczego skonfiskowano majątek pani Venizelos

### Wywiad naszego korespondenta z wodzem powstańców greckich

Neapol, w marcu 1935 r.

Wczoraj przybył do tutejszego portu na okręcie transatlantycznym „Rex” przywódca rewolucjonistów greckich Eleuterio Venizelos wraz z żoną oraz z liczną (bo 124 osoby liczącą) grupą oficerów, których wierność przetrwała klęskę. Wszyscy oni wsiedli na okręt na włoskiej wyspie Rodos, dokąd uciekli z Krety zaraz po załamaniu się niefortunnej rewolucji.

Pomimo wczesnej pory w porcie zgromadziła się spora grupka dziennikarzy, żądnych usłyszenia autentycznych wiadomości z ust sędziwego rewolucjonisty. Dzięki uprzejmości kapitana udaje się nam wejść na pokład i zdobyć pierwszy wywiad, zanim dostojny wygnaniec dotknie stopą lądu!

Musimy się jednak uzbroić w cierpliwość, gdyż okazuje się, że nasz rozmówca śpi jeszcze. Zegar luksusowego salonu okrętowego wskazuje ósmą, gdy zjawia się Venizelos. Wszystkich obecnych którzy przygotowani byli zobaczyć przygnębionego i złamanego porażką staruszkę, ogarnia zdumienie! — Wchodzi on bowiem do salonu krokiem sprężystym, a jego czerstwa, okolona siwą bródką twarz wyraża spokój i pogodę ducha.

Mówi płynną francuszczyzną, a głos jego zrazu spokojny i zrównoważony nabiera mocy i uczucia, gdy mówi o swej

obczyźnie, i o ostatnich wypadkach. Zapytujemy najpierw, czy zostało opublikowane oświadczenie jego oddane prasie przed kilku dniami, a potem nawiązując do jego treści ciągnie dalej:

Mogę potwierdzić tylko raz jeszcze, to co powiedziałem i myślę, że świat znający przecież moją przeszłość i moje całkowite poświęcenie dla spraw Ojczyzny, nie uwierzy, iż mając lat 72 rozpętałem wojnę domową, aby dojść do władzy i zaspokoić ambicje osobiste!... Po przeczytaniu jednak komunikatu wydanego przez Poselstwo Greckie w Paryżu, dodać muszę jeszcze słów parę.

Z komunikatu tego wynika, że ani obecny rząd grecki ani ustroj państwa nie był zagrożony, a powstanie wzniecone zostało przez jakoby garstkę niezadowolonych, którzy dążyli do władzy i wiedzieli że w drodze parlamentarnej uzyskały jej nie mogli. Otóż twierdzenia te absolutnie nie odpowiadają prawdzie i nie są w stanie przekonać żadnego znawcy stosunków greckich. Lecz, niestety, znawców tych jest niewiele...

— Muszę więc zaznaczyć, iż nastawienie monarchistyczne rządu Tsaldarisa było w ostatnich czasach w Grecji po prostu „publiczną tajemnicą”. Istnieje szereg faktów, potwierdzających dobitnie działalność rządową w kierunku po-

pierniania nastrojów pro-monarchistycznych. W Salonikach i w Atenach odbyły się ostatnio szereg demonstracji obojędzącego do odbudowy ustroju monarchicznego i zaszedł paradoksalny fakt, że ten jakoby republikański rząd manifestacje te otaczał swą opieką.

Doszło do tego, że wogóle nie dopuszczano do wieców lub pochodów partii demokratycznych, a posłom i senatorom Prezydent Tsaldaris ostatecznie pozwolił na urządzenie wiecu, ale w lokalu zamkniętym i położonym o 5 kilometrów za miastem!...

Aby uchronić się od ewentualnego zarzutu gołosłowności przytacza on przytem dokładne daty, nazwy miejscowości, nazwiska — zbyt trudne nieraz do zapamiętania dla ucha, nieprzywykłego do greczyzny.

Skonfiskowano majątek mej żony, która nigdy nie zajmowała się polityką i której jedyna wina polega na tem, że jest moją wierną towarzyszką życia. Nie podkreślam tego faktu ze względów osobistych, lecz jedynie dlatego, gdyż jest on charakterystycznym dla pojęć prawnych dzisiejszego rządu...

Ale nawiązując do wymienionego komunikatu chciałbym dodać jeszcze kilka faktów, cechujących dwulicowość obecnego rządu. W ciągu ostatnich dwóch lat próbowałem kilkakrotnie zrobić użytek z przysługujących mi praw i wygłosić w parlamencie moje zapatrywania na podziemną robotę pewnych kół. Naprawdę! Potrafiono mi zawsze w tem przeszkodzić, a w roku 1933 zdarzyło się, że siłą zepchnięto mnie z trybuny i wyprawadzono z sali, aby tylko nie dopuścić mnie do słowa.

Punktem kulminacyjnym tej ohydnej nagonki był zamach, w którym o mało wraz z żoną nie postradałem życia. W Atenach strzeliło do nas z rewolwerów dwóch osobników. Wtedy to niektóre pisma żądały uwolnienia sprawców, ba, — wychwalały ich nawet, dając do zrozumienia, że ostatecznie przeciwstawili się oni tylko „wrogowi” publicznemu Nr. 1!”

Nikt nie stawia dalszych pytań. Wszyscy czują że w tej chwili, kiedy na półwyspie greckim poczynają już działać sądy wojenne ten sędziwy i ostateczny pokonany rewolucjonista nie ma światu nic więcej do powiedzenia...

Dr. F. WOLMAN.



Wojskowi przywódcy rewolucji w Grecji na ławie oskarżonych.



Marzec  
**27**  
Sroda

Dzisiaj Gabriela od MBR  
Jutro Jana Kapistrana

Wschód słońca	5.24
Zachód słońca	17.59
Wschód księżyca	2.01
Zachód księżyca	9.05
Długość dnia	12.37
Przybyła dnia	4.55

### Groźny pożar w domu mieszkalnym

Wczoraj około godziny 7 i pół w domu przy ul. Piłsudskiego 44, w mieszkaniu N. Goldszmidta, prowadzącego obok mieszkania handel manufakturą, wybuchł, z nieustalonej przyczyny pożar.

Goldszmidt zajmuje mieszkanie frontowe w dwupiętrowym domu.

Na miejsce zjechały I i II oddziały straży, które po bliskim dwugodzinnej akcji, pożar całkowicie zlikwidowały. Dzięki gorliwej pracy straży udało się ogień umiejscowić i niedopuszczyć do przeniesienia się płomieni na mieszkania sąsiednie.

Mieszkańcy posesji zachowali spokój.

Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych: spora partja towarów i urządzenie mieszkania bądź padły paszwa ognia, bądź też uclerpiały od zalania wodą. (g)

### Poparzeni robotnicy odwiezieni zostali do szpitala

W zakładach przemysłowych firmy Desurmont, Motte i S-ka przy ul. Wólczajskiej 219, wydarzył się wczoraj w oddziale farbiarskim, wypadek przy pracy, w rezultacie którego dwaj robotnicy odnieśli cięższe poparzenia.

Janusz Małeckie, zam. przy ul. Czerwonej 1 i Stanisław Marzyjan — zam. przy Wodnym Rynku 12-14, obsługiwali maszynę, dostarczającą pary. Zle funkcjonujący wentyl, odchyłony w pewnym momencie przez obu robotników — spowodował gwałtowny wytrysk pary, która poparzyła Małeckiego w twarz i ramiona, a Marzyjana w twarz.

Lekarz pogotowia Ubezpieczalni, przewiózł obu poszkodowanych do pobliskiej centrali Ubezpieczalni, gdzie poparzeni zostali doraźnie opatrzeni, po czym skierowani zostali na kurację do szpitala Ubezpieczalni.

### Tygodniowe bilety abonamentowe na tramwajach dla młodzieży szkolnej

Kolej Elektryczna Łódzka Sp. Akc. podaje do wiadomości, że od dnia 1-go kwietnia r. b. wprowadza tygodniowe bilety abonamentowe dla uczniów szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących.

Bilety są ważne na 12 przejazdów. Cena biletu wynosi zł. 1.40.

Bilet jest ważny z okazaniem matrykuły poświadczonej przez Dyrekcję K. E. Ł.

Bilet może być wykorzystany tylko w tygodniu kalendarzowym na nim oznaczonym. W niedziele, jak również podczas wakacji letnich i ferii świątecznych z biletu tego korzystać nie można.

Niewykorzystane w ciągu oznaczonego tygodnia kalendarzowego przejazdy tracą swoją ważność i odszkodowanie z tego tytułu wypłacane nie będzie.

Z biletu może korzystać jednocześnie najwyżej trzech uczniów.

Do biletu może być dokupiony bilet do przesiadania.

Celem uniknięcia późniejszych zatargów uprasza się podróżnych o sprawdzenie, czy bilet został prawidłowo oznaczony.

Uczniowie, którzy nie posiadają tygodniowych biletów abonamentowych dla uczniów — winni wykupić bilet ulgowy jednorazowy za 15 groszy.

# Strajk piekarzy trwa

## Wczorajsza konferencja nie doprowadziła do porozumienia. Następane posiedzenie odbędzie się w czwartek

Strajk piekarzy w Łodzi, który objął 900 pracowników, jeszcze nie został zlikwidowany. Konferencja w okręgowej inspekcji pracy trwała 5 godzin, od 10 rano do 3-ej po południu, mimo to nie udało się doprowadzić do porozumienia między obu stronami.

Na konferencję przybyli przedstawiciele obu cechów piekarskich i obu związków pracowniczych. Ponieważ sprawa jest bardzo poważna, gdyż Łódź odczuwa brak pieczywa — na konferencję przybył też osobiście starosta grodzki dr. Wrona, by przyczynić się do zlikwidowania zatargu.

Początkowo urządzono konferencję jednostronną. Wezwano przedstawicieli cechu i insp. Wyrzykowski prosił ich, aby wypowiedzieli się ostatecznie co do warunków, na jakich mogliby zawrzeć umowę zbiorową. Później wezwano oddzielnie przedstawicieli pracowników. Cztery jednostronne konferencje nie dały rezultatu. Ostatnia — wspólna, również nie, gdyż pracownicy nie zgodzili się na jakiegokolwiek zmiany w umowie, pracodawcy zaś twierdzili, że

bez wprowadzenia ustawowych urlopów i dostosowania płac do 48-godzinnego tygodnia pracy, umowę nie podpiszą.

Wobec jednak nacisku, jaki wywarli starosta dr. Wrona i insp. pracy Wyrzykowski, przedstawiciele cechów postanowili zwołać na dziś, na godzinę 13-tą (a nie 19-stą jak było początkowo projektowane), walne zebranie majstrów cechowych, by przedstawić im wyniki obrad i uzyskać pełnomocnictwa.

Równocześnie, jeśli chodzi o pracowników, starosta dr. Wrona zwrócił się do nich z apelem, aby wpłynęli na swych członków w kierunku powstrzymania ich od wszelkich aktów teroru w stosunku do właścicieli lub pracujących.

— Prawo do strajku mają wszyscy oświadczył p. starosta — ale władze nie będą tolerowały i bardzo surowo wystąpią przeciwko jakimkolwiek próbom terroryzowania majstrów i bójkom.

Pracownicy złożyli taką obietnicę



i konferencja została przerwana, z tem, że obie strony raz jeszcze przybędą do inspekcji pracy w czwartek o godz. 11 rano, już po tem, gdy będą mieli pełnomocnictwa walnych zebrań.

Do czwartku zatem strajk jeszcze będzie trwał.

Jaka była wczoraj sytuacja w mieście? Dawał się wprawdzie odczuć pewien brak pieczywa, ale już nie w tak dużej mierze jak w poniedziałek. Stało się to, dzięki temu, że wczoraj strajk miał przebieg zupełnie spokojny i majstrowie mogli pracować sami. Oczywiście ich wypiek nie zaspokoił zapotrzebowania, ale dowożono pewną ilość pieczywa ze Zgierza i Pabianic.

Żadnych awantur, które zmuszałyby policję do interwencji wczoraj nie zanotowano. (i)

### Pracownia Ubiorów dla dzieci i podlotków

„FILLETTE” wykonywa elegancko płaszczyki i komplety. Duży wybór gotowych sukienek. Sienkiewicza 63, tel. 212-59

# Ostre zatargi w przemyśle

## Strajk protestacyjny w przemyśle pluszowym. Nowy zatarg w Schloesserowskiej Manufakturze.—Robotnicy okupują zakłady firmy „Gentleman”

Na dziś proklamowany został jednolity strajk protestacyjny w przemyśle pluszowym w Łodzi. Strajk ten jest wynikiem akcji, jaką od dłuższego już czasu prowadzą robotnicy największej fabryki tej gałęzi przemysłu. Finstera.

Ponieważ dyrekcja fabryki nie zgodziła się uwzględnić postulatów robotników, wczoraj odbyło się walne zebranie wszystkich robotników-pluszowców w Łodzi, na którym postanowiono poprzeć akcję robotników Finstera i proklamować strajk w całym przemyśle.

Od pierwszej niemal chwili uruchomienia zakładów przemysłowych Schloesserowskiej Manufaktur w Ozorkowie, trwają tu nieustanne zatargi, połączone z okupacją przez robotników fabryki i t. d. Po interwencjach inspektora pracy zatargi są likwidowane, ale w krótkim czasie wybuchają ponownie. Wczoraj na terenie fabryki znów powstał konflikt, który spowodował proklamowanie przez robotników strajku.

Strajk ma charakter bardzo ostry. Robotnicy okupowali fabrykę.

Jak się dowiadujemy, przyczyną konfliktu było wywieszenie przez dyrekcję obwieszczenia na murach fabrycznych, iż robotnicy wykazują małą wydajność pracy, wobec czego wprowadzone będą kary pieniężne. Delegacja robotników udała się natychmiast do

dyrektora, wskazując, iż robotnicy pracują na ok. 100, to też nie można ich karać z tytułu mniejszej wydajności, oraz zażądała usunięcia obwieszczeń. Gdy robotnicy spokoił się z odmową, zastrajkowali i zamknęli się w salach fabrycznych, oświadczając, że nie wyjdą, dopóki obwieszczenia o karach nie zostaną zdjęte.

Dzisiaj udaje się w tej sprawie do Ozorkowa insp. pracy inż. Kakowski.

W zakładach przemysłowych „Gentleman”, przy ul. Limanowskiego 156 wybuchł strajk robotników, połączony z okupacją fabryki.

Strajk wybuchł spowodowany wprowadzeniem przez dyrekcję nowego cennika płac, przewidującego obniżkę zarobków o 20 procent. W murach fabrycznych pozostało około 2000 robotników, którzy nie wychodzą już od podziemia.

Akcję strajkową prowadzi związek robotników przemysłu chemicznego, który wysunął żądania: przywrócenia cennika z roku 1934, wprowadzenia zapłaty za postoje, uznanie delegatów fabrycznych, podział pracy, w razie mniejszych zamówień, miast redukcji personalnych i t. d. Do czasu uwzględnienia tych postulatów robotnicy postanowili nie opuszczać terenu fabrycznego.

Akcję medjacyjną podjęła inspekcja pracy. Sytuację komplikuje fakt, iż prezes towarzystwa p. Schrage, znajduje się obecnie w Rydze, a bez jego zgody dyrekcja nie może uwzględnić postulatów robotniczych. (i)



Z NAJLEPSZYCH NAJTAŃSZY

# Król kasiarzy łódzkich został schwytany przy okradaniu mieszkania p. konsula Wajsfelda

Onegdaj, w godzinach wieczorowych udało się przedstawicielom policji śledczej, ująć całą bandę kasiarzy i udaremnić ich nowy występ na terenie naszego miasta.

Dwaj wywiadowcy, przechodząc koło domu przy ul. Piotrkowskiej 81 — za uważyli znanego sobie zdawna kasiarza, Feliksa Sieradzkiego, zam. przy ul. Kątnej 28. Sieradzki czynił wrażenie, jakby stał na czatach. Aby się przekonać, czy tak jest, wywiadowcy weszli na posesję przy ulicy Piotrkowskiej 81 i w towarzystwie dozorczy, zaczęli przegladac klatki schodowe, zaczynając od frontu.

W sieni klatki schodowej, potem na schodach, spotkali się wywiadowcy około w oku przedewszystkiem z Marjanem Andrzejczakiem, królem kasiarzy łódz-

kich, zam. przy ul. 28 Pułu S. K. — potem kolejno wpadli w ich ręce: Bronisław Skobel — poszukiwany oddawna włamywacz i kasiarz, niosący w ręku platory, wreszcie jako ostatni — pojawił się Bolesław Gawroński, zwany Mops. — Wszyscy czterej zostali zatrzymani.

Okazało się, że czwórka tych asów sztuki złodziejskiej była w toku okradania mieszkania konsula lotewskiego, p. Józefa Wajsfelda, zamieszkującego na II piętrze z frontu, w domu przy ul. Piotrkowskiej 81.

Czterej ujęci trudnili się poza kradzieżami — procederem hien licytacyjnych. — Na nocne wycieczki wybierali się ostatnio stosunkowo rzadko. (g)

SALA FILHARMONII

Narutowicza 20. Telefon 213-84.

DZIS w srode, dnia 27 marca r. b. o godz. 8.30 wiecz.

KONCERT MISTRZOWSKI

Aleksander Uniński

Światowej sławy pianista laureat Międzynarodowego Konkursu im. Chopina, odznaczony I-szą najwyższą nagrodą.

Bilety w cenie od 1— zł. do 6— zł. do nabycia w kasie Filharmonii.

# Bandyta strzelał do policji

## Krwawa walka w Rudzie Pabjanickiej. — Czernik ciężko zranił wywiadowcę Karolewskiego Sąd skazał opryszka na 8 lat więzienia

Dnia 15 listopada na ulicach Rudy Pabjanickiej, rozegrała się krwawa scena: w chwili, gdy wywiadowca Karolewski zbliżył się do zdawna poszukiwanego bandyty — ten dobył broni, zranił ciężko wywiadowcę, miażdżąc mu szcękę, poczem — trafiony kilkoma kulami innych wywiadowców, którzy przyszli z pomocą rannemu koledze — padł na bruk ulicy Zagłoby, zalewając się krwią. Rzecz działa się już pod wieczór.

Poszukiwanym bandytą był zbiegły z więzienia pod Krakowem przed kilku miesiącami od tragicznego zajścia — 36 letni Jujan Czernik, jeden z najgroźniejszych przestępców, sprawca szeregu napadów w powiecie łódzkim i brzezińskim, dwanaście razy karany za rozboje kradzieże i t. d.

Piętnastego listopada pod kierownictwem komendanta Frankowskiego, wyjechał do Rudy oddział wywiadowców i policjantów mundurowych, celem ujęcia Czernika, o którego pobycie w Rudzie, u Antoniny Ufnalskiej, dowiedziały się władze tegoż dnia w godzinach porannych.

O godzinie 4-ej popołudniu, po zapoznaniu się z terenem i sprawdzeniu, że Czernik przebywa w mieszkaniu Ufnalskiej — zostały rozstawione posterunki w pobliżu domu, w którym Ufnalska zamieszkiwała — t. j. przy ul. Zagłoby 12.

Około godziny piątej, Czernik wyszedł na ulicę w towarzystwie swej przyjaciółki i jej 8-letniej córeczki. Czernik trzymał Ufnalską za szyję i czynił wrażenie człowieka bardzo zajętego sprawami sercowymi.

Wywiadowca Karolewski, choć znał Czernika z widzenia, chciał się jednak dokładnie przekonać, że to on i w tym celu wyprzedził go i poczekał aż oboje z dziewczynką przejdą po płonącej lampy ulicznej. Czernik spostrzegł się. Objął mocniej za szyję Ufnalską i zaczął jej głośno mówić o miłości, kryjąc twarz przy jej twarzy. Czernik kazał szepciem Ufnalskiej by mu coś odpowiedziała. Wy...

### Dodatkowa komisja poborowa

Jutro, w czwartek, dnia 28-go b. m. w lokalu biura wojskowo-policyjnego zarządu m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie od godziny 8-ej rano do godziny 3-ej po południu, dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913, którzy z jakiegokolwiek względów nie stawili się na ubiegłe komisje oraz poborowi roczników starszych, nie posiadających jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

W związku z tem zainteresowani poborowi winni przygotować potrzebne na komisji dokumenty, mianowicie dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografią, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

### Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej — Złotowska 57, W. Groszkowskiego — 11 Listopada 15, Sukc. S. Gorsteina — Piłsudskiego 54, J. Chądzyńskiej — Piotrkowska 165, R. Rembelskiego — Andrzeja nr. 28, A. Szymańskiego — Przędzalniana 75.

### TEATR „ROZMAITOŚCI“

Gościnnie występy znakomitych artystów

### Very Kaniewskiej i Paula Breitmana

Dziś, w środę o godz. 9.30 po cenach ulgowych cały parter 1 ZL „DI SZYKTERE“ (Pijana) melod. w 2 akt.

### Rest. „TABARIN“ Dancing

od dn. 1 kwietnia rb. rekordowy program Fenomenalny parodysta wiedeński MAX HERMANN, Chaplin, Chevallier, Boyer, Jolson i CHONK - KONG w nowej interpretacji oraz Zina et Paty, Duo Fortuna, Tusia Talmari, Cecil Stevens. — Codz. 5-8 Five.

wiadowca minął ich. Czernik odetchnął i szedł dalej ulicą, nie zmieniając pozycji człowieka mocno zakochanego w swej towarzysze.

Policjant podbiegł wówczas do pozostałych wywiadowców, dając im znać, że Czernik jest.

Czernik i Ufnalska mijali akurat furtkę przy posesji przy ul. Zagłoby 2, obok szkoły powszechnej, gdy podbiegli do nich od strony Ufnalskiej — Karolewski w tym momencie Czernik odjął ramię z szyi Ufnalskiej, dobył broni i wymierzył do Karolewskiego.

Nastąpiła walka pomiędzy wywiadowcą, a bandytą. Karolewski schwytył zbirę w pól przez Ufnalską — sądząc, że w ten sposób Czernik nie będzie mógł strzelać. Gdy potem st. post. Karolewski próbował wyrwać rewolwer Czernikowi — ten strzelił, raniąc Karolewskiego w szcękę i wybijając mu cztery zęby. Ufnalska padła na chodnik. Karolewski odbiegł na bok i padł bez przytomności na jezdnię. Pozostali policjanci dali ognia, raniąc Czernika w pierś, nogi i rękę.

Objaw ranni zostali odwiezieni do szpitala. Przy bandycie leżał rewolwer, a w kieszeni spodni znaleziono 57 nabozi zawiniętych w chusteczki.

Wczoraj Czernik odpowiadał przed sądem okręgowym.

Oskarżony ma bystre spojrzenie ciem...

## 15-letnia Koma przed sądem

### Skazano ją na zamknięcie w domu poprawczym

W miejscowości letniskowej Teofilów koło Radogoszcza, wykryta została w swoim czasie na szeroka skalę urzędowa wytwórnia fałszyfikatów monet srebrnych.

Kilku fałszerzy i kolporterów, między innymi matka i córka Walęcikiewicz została ujętych.

Epilog tej sprawy rozegrał się w postaci nie jednej, a trzech spraw przed sądem okręgowym: w pierwszej sprawie stawali: matka z córką i ich pomocnik, ujęci podczas rewizji i skazani zostali na kary więzienia.

W drugiej — odpowiadał ujęty w międzyczasie poszukiwany listami gończymi Nowicki i skazany został na 6 lat więzienia, wreszcie wczoraj toczyła się przed sądem trzecia sprawa na tem samym tle.

Ta jednak sprawa wylamuje się z szablony pierwszych dwóch całkowicie. Bohaterką jej jest 15-letnia Romana Walęcikiewiczówna.

Piękna ta i nad wiek rozwinięta dziewczyna — wyglądająca jak dorodna, dorosła kobieta, wyrokiem sądu w pierwszej sprawie, skazana została na zamknięcie w zakładzie poprawczym dla nieletnich.

Dziewczynka — zresztą już jak z roz...

## Nasz reporter zanotował...

W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 64 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie większej dozy jodny bezdomna 27-letnia Janina Pokrzywa. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

Przy zbiegu ulic Legionów i Zachodniej wyłaziła bójka między 24-letnią Marią Gertner (Młynarska 97) i 27-letnim Bolesławem Adamusem (Łagiewnicka 38). W trakcie bójki oboje doznali licznych obrażeń. Po nałożeniu opatrunku, Adamusa odprowadził posterunkowy do domu.

W fabryce firmy Eisenbraun (Kilińskiego 228) uległa wczoraj rano wypadkowi przy pracy robotnica Rozner Agnieszka (Napiórkowskiego 56), która została pochwycona przez transmisję. Lekarz pogotowia ubezpieczalni społecznej przewiózł ofiarę wypadku przy pracy do szpitala okręgowego w stanie ciężkim.

Stanisław Zawierchowski, zamieszkały przy ul. Targowej 43 zawiadomił policję o kradzieży.

**„EUROPA“** Dziś najciekawszy film sezonu  
Pocz. 4, 6, 8 i 10.15.

nych oczu — nie wygląda jak zawodowy i groźny przestępca.

Nie przyznał się do winy. Wiedział, że go policja tropiła już od dawna i próbował się wraz z kolegą ukryć jak najlepiej. Wstąpił do Ufnalskiej, gdyż od niej miał dostać adres dobrej i zaufanej kryjówki. Do Karolewskiego nie strzelał: ranił go najpewniej koledze — inni wywiadowcy. Rewolwer, oskarżony wygrał w karty i nie zostawał się z nim nigdy. Broń była już na ostro naładowana, gdy ją dostał.

Poszkodowany wywiadowca, awansowany w służbie, podał przebieg zajścia i opisał sądowi okoliczności, w których został ranny z broni Czernika. Przez 2 miesiące cierpiał przed Karolewskim, na zaburzenia mowy.

Zeznawała również Ufnalska, karana już za kradzieże, która przytoczyła swą rozmowę z oskarżonym przed samem zajściem. Czernik począł jej nagłe mówić o miłości. Potem, po krótkiej chwili, odetchnął i przestał mówić wogóle.

Czernik został skazany na 8 lat więzienia i na zamknięcie po odbyciu kary w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie.

Skazanego czeka jeszcze kilka spraw za przestępstwa, jakich dokonał w okresie, gdy przebywał jako zbieg z więzienia na wolności. (gas)

prawy sprzed kilku miesięcy wynikało, mająca za sobą mocno romantyczną przeszłość — umieszczona została w Kamieńcu Pomorskim w tamtejszym domu poprawczym.

Romana niedługo „popasała“ w tej instytucji. Zdołała zmylić czujność swych dozorczyń i któreś nocy zbiegła z zakładu.

Niewiedomo jakimi drogami, powróciła do Łodzi; w każdym razie, któregoś dnia znalazła się znów na Bałuckim Rynku — terenie swych dawnych prób „wydawania“ fałszywych pieniędzy.

Piękna dziewczyna została rychło rozpoznana przez wywiadowców. Nie sposób było nie zwrócić na nią uwagi, przyglądając się kobietom, nawet nie okiem służbowym.

Dwudziestego siódmego listopada, Romana została zatrzymana na rynku. Miała przy sobie kilka fałszyfikatów. Miała ich więcej — jak zeznała — ale już je zdążyła wydać.

Dziewczyna przyznała się wczoraj do winy. Pieniądze wyjęła z kryjówki, w okolicach willi w Teofilowie; wie gdzie jest więcej tych monet ukrytych.

Sąd skazał ją ponownie na zamknięcie w zakładzie poprawczym. — Tym razem już chyba nie ucieknie... (g)

jakiej dokonała jego żona Maria. Gdy Zawierchowski był przy pracy, żona Maria wykradła z szuflady biurka złote ruble i marki wartości około 1500 zł. i ułotniła się w nieznanym kierunku.

W wydziale opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 nieznaną kobietą, przybyłą w celu uzyskania zasiłku, wykorzystano chwilową nieuwagę woźnego i pozostawiła w korytarzu chłopca 3-letniego, a sama ułotniła się. Dziecko przesłano do miejskiego domu dla sierot.

Do pralni chemicznej Wacława Wójtowicza przy ul. Staszica 2 włamał się nieujawnieni do tychczas sprawcy i skradli różną bieliznę wartości 1200 złotych.

Leokadia Świerczówna, zamieszkała przy ul. Andrzeja 34 zameldowała, że do składu gorsetów i przyborów damskich przy ul. Sienkiewicza 40 włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy na 600 złotych.

W obu wypadkach sprawców poszukuje policja.

## TEATR

### TEATR MIEJSKI

Dwa przedstawienia robotnicze. Dziś w środę o godz. 7.30 wiecz. dwa arcydzieła Fredry „Pan Benet“ oraz „Dożywcio“.

W czwartek o godz. 7.30 rewelacyjna „Kwiciasta droga“. Przedstawienia te przeznaczone są dla robotników i Związków.

W piątek premiera dramatycznej i wstrząsającej sztuki Ludwika Herzera „Morium“. W roli głównej, słynnego literata, który dostał się w szpony straszliwego nalogu zazywania morliny — Edward Zytecki, Reżyserja Edwarda Zyteckiego.

W sobotę o godz. 4-ej po południu raz jeszcze jeden (bezwzględnie ostatni) arcydzieło Moliera „Mieszczanin szlachcicem“ po cenach najniższych.

### TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w środę, dnia 27 bm. o godz. 8.15 premiera operetki p. t. „Moja siostra i ja“ (Księżniczka na drabinie) w 3 aktach) 4-ch obrazach R. Benatzkiego, w reżyserji St. Zięciakiewicz.

W najbliższych dniach Teatr Popularny wystawia specjalnie dla dzieci i młodzieży szkolnej barwne widowisko, na które złoży się świetna komedia-bajka Jana Remusa p. t. „Stas lotnikiem“, grana z niebywałym powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Frajantą akcją, obracającą się dokoła tematów lotniczych, humor, tańce i piosenki uczynią z widowiska tego wielką atrakcję dla naszej dżiasty i młodzieży.

Poza tem Teatr Popularny przygotowuje głosne misterjum Tetmajera p. t. „Judasz“.

### TEATR „ROZMAITOŚCI“

Gościnnie występy znakomitych artystów Very Kaniewskiej i Paula Breitmana w popularnej sztuce „Pijana“. Ceny biletów 1 zł.

## RADJOPROGRAM

ŚRODA, dn. 27 marca 1935 r.

- 6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
- 6.33—6.36 Pobudka do gimnastyki. 6.36—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.15 Muzyka — płyty. 7.15—7.25 Dziennik poranny. 7.25—7.45 Muzyka — płyty. 7.45—7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.50—8.00 Wskazówki praktyczne. — 8.00—8.05: Audycja dla szkół. 8.05—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.50: Koncert orkiestry Landowskiego i Pevznera. 12.50—12.55 Chwilka dla kobiet. 12.55—13.00 Dziennik Południowy. 13.00—13.50: Koncert tria Dworakowskiego. 13.50—13.55: Wiadomości gospodarcze. 13.55—14.00: Przegląd giełdowy. 14.00—14.45: Międzynarodowa rewija piosenek — płyty. 14.45—15.45: Przerwa.

- 15.45—16.30: „Popularne siaty“ — koncert w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana (transmisja z Krakowa).
- 16.30—16.45: „Sylwetki kobiet zasłużonych — Maria Dulebianka“ — wygl. Michałina Grewkowicz (tr. ze Lwowa).
- 16.45—17.00: „Kwadran słynnych artystów“ — Enzo de Muro Lomanto — (płyty).
- 17.00—17.15: Podstawy wiedzy współczesnej — „Polityka państw europejskich po wojnie“ — odczyt wygl. prof. Jan Dąbrowski (tr. z Krakowa).
- 17.15—17.50: Koncert z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej“ — wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce), prof. Zbigniew Drzewiecki (fort.), akomp. prof. Ludwik Urstein. Program koncertu omówi dr. A. Simonówna.
- 17.50—18.00 (Odczyt z cyklu „Książka i Wiedza“) — „Najnowsze książki podróżnicze“ — omówi Bohdan Pawłowicz.
- 18.00—18.15: Koncert Koła Śpiewaczego „Hasło“ — transmisja z Torunia.
- 18.15—18.30: Wesoly sketch.
- 18.30—18.40: Skrzynka techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli kier. techniczny Rozgłośni Łódzkiej p. Wacław Gawroński.
- 18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne“.
- 18.45—19.07: Muzyka popularna — płyty.
- 19.07—19.15: Zapowiedź programu na dzień następnny.
- 19.15—19.25: Muzyka (płyty).
- 19.25—19.30: Wiadomości sportowe lokalne.
- 19.30—19.35: Wiadomości sportowe ogólnopolskie.
- 19.35—19.50: Kwadran na altówce — wykona Mieczysław Szaleski (altówka) i Janina Kopnasek - Szaleska (fortepian).
- 19.50—20.00: Feljton aktualny.
- 20.00—20.45: Audycja złożona z utworów dwóch kompozytorów łódzkich: prof. Feliksa Halperna i Józefa Pawłowskiego. Wykonawcy: Dora Scuri (fortepian), Kazimierz Szupka — (tenor), Kwartet męski pod dyr. Józefa Pawłowskiego i profesor Teodor Ryder (akompanjament).
- 20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
- 20.55—21.00: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“.
- 21.00—21.30: Koncert Chopinowski w wykonaniu Marii Wilkomirskiej.
- 21.30—21.40: „Działalność Komitetu Funduszu Pracy Województwa Łódzkiego“ — Pogańska.
- 21.40—22.00: Pieśni polskie w wykonaniu Anieli Szlemińskiej.
- 22.00—22.15: Koncert reklamowy.
- 22.15—23.00: Muzyka salonowa — orkiestra M. Orzechowskiego.
- 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

- MOSKWA (Kom.). Koncert wiecz.
- PRAGA. Koncert uroczysty.
- REGIONAL. Koncert chóru.
- STOCKHOLM. Kabaret.
- SZTUTGART. Recital fort.
- Monachjum. Koncert wiecz.
- HAMBURG. Utwory J. S. Bacha.

**Jestem Zbiegiem**

# Awantury w radzie miejskiej

Przydałaby się szkółka dla pp. radnych ze Stronnictwa Narodowego. — Wiele jest uniwersytetów w Polsce. — Oszczędności, które są oparte na fikcji lub złej woli. — Nie znają obowiązków władz samorządowych. — Odwrót narodowców na całej linii

## Widząc, że stracili większość, narodowcy zrywają posiedzenie

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej zaczęło się w tak pogodnym nastroju, że wszyscy sądzili, iż tym razem obejdzie się bez żadnych ekscesów i awantur i że narazie rada miejska poważnie przystąpi do swych obowiązków.

Poważny i spokojny nastrój panował w ciągu całego posiedzenia. Aczkolwiek padały czasem z trybuny mocniejsze słowa, nie wywoływały one żadnego echa. Zdawało się, że tak już upłyną obrady. Tymczasem, najzupełniej niespodziewanie, stało się zadość smutnej „tradycji” obecnej rady miejskiej. Wybuchła awantura, w czasie głosowania nad poprawką do budżetu. Tu bowiem po raz pierwszy przekonalni się radni narodowcy, że nie posiadają większości.

Że budżet uchwalony będzie w pierwotnej redakcji komisarzy rządów. Uciekli więc do wypróbowanego już sposobu zorganizowania demonstracji i zerwali obrady.

Po zagajeniu posiedzenia, kom. Wojewódzki komunikuje radzie miejskiej, że radny Orłowski z frakcji BBWR, przebiegający służbowo do Warszawy, wobec czego zrzekł się mandatu. Na jego miejsce wchodzi p. Kazimierz Łuba.

Następnie kom. Wojewódzki ogłasza krótkie oświadczenie.

Ponieważ ostatnie posiedzenie rady miejskiej odbywało się w nastroju podnieconym, nie dosyżyszałem wyrażenia, jakich użył w swoim przemówieniu r. Belke, a które, jak wynikało z oświadczenia r. Wolczyńskiego, obrażały osobę Marszałka Piłsudskiego. W tym chaosie radni panowali, możliwe, że nastąpiło również przeoczenie w stenogramie. Wobec tego jednak, że ustępuję tego w stenogramie niema, ograniczam się do stwierdzenia, że sposób przemawiania i wystąpienia r. Belke, były niejednokrotnie w kolizji z obowiązującymi przepisami. Dlatego też proszę prezesa frakcji Narodowej, aby wziął r. Belke pod szczególną opiekę.

### Skolei odbył się wybór członków rady wojewódzkiej

Do kolegium wyborczego Obóz Narodowy zgłosił adw. Kowalskiego, zaś BBWR r. Trawkowskiego. Ponieważ nie było przeciwników obydwa radni udali się do prezydium. W chwili, gdy adw. Kowalski wszedł do prezydium, z lewej strony sali odezwały się głosy:

— Narazie doczekał się — (co wywołało śmiech na sali).

Jako kandydata na członka rady wojewódzkiej Obóz Narodowy zgłosił r. Z. Podgórskiego, BBWR. — Bronisława Bożnickiego. Frakcje żydowskie — r. adw. Józefa Weizmana.

Następuje głosowanie, w czasie którego każdy radny, wyczytany z listy, przyciska do urny kopertę, zawierającą kartkę z nazwiskiem kandydata. Kom. Wojewódzki zarządza 10-minutową przerwę w czasie której następuje obliczanie głosów. Po przerwie, kom. Wojewódzki ogłasza, że oddano ogółem 70 głosów. — W tym nieważnych, białych 11. Ważnych 59. Ponieważ najwyższą ilość głosów — 39, otrzymał r. Podgórski — zostaje on członkiem rady wojewódzkiej z ramienia m. Łodzi.

Bez dyskusji, jednogłośnie uchwalono udzielić Bankowi Gospodarstwa Krajowego, kaucji hipotecznej z tytułu poręczyci na jednym z domów miejskich, oraz przyjąć dotację w wysokości 350 tysięcy z Funduszu Pracy, na budowę ul. Łódź-Łagiewniki i ulic wylotowych w kierunku Zgierza.

Następnie naczelnik Konopka, zreferował zmiany, jakie zaszły w budżecie zarządu m. Łodzi w roku bieżącym. Z referatu jego wynikało, że budżet nie zo-

stał przekroczony, zmieniono tylko niektóre pozycje, zmniejszając mniej ważne, a powiększając bardziej ważne.

Adw. Kowalski zgłasza oświadczenie że z uwagi na to, iż budżet 1934-35 r. był ułożony przez komisarzy rządowego Obóz Narodowy zaś wpływu dotąd na gospodarkę miejską nie miał i niema też kontroli — dlatego wstrzyma się od głosowania.

R. Milman oświadcza, w imieniu frakcji socjalistycznej, że frakcja jego będzie głosowała przeciwko zmianom, ponieważ poczynione zostały kosztem chorych i starców.

### Cjankali r. Grzegorzaka

Skolei przystąpiono do budżetu. Jako pierwszy, zabiera głos generalny referent Grzegorzak.

— Przedewszystkiem: chcę odpowiedzieć na zarzuty, czy miałem prawo zaproponować, aby budżet ten rada miejska uchwaliła w imieniu komisji, zarzucano bowiem, że komisja budżet ten odrzuciła. Jeśli była dyskusja, w której radni zabierali głos, znaczy to, że uznali te zmiany, które wprowadziła komisja a myśmy budżet odrzucili tylko dlatego, że była walka o remunerację w kwocie 200.000 zł., które stanowią fundusz dyspozycyjny komisarzy, a którego nie chcieliśmy mu przyznać. Odpowiadając skolei na inne zarzuty, chcę wyjaśnić, dlaczego poczyniliśmy te lub inne zmiany w budżecie.

Jeśli chodzi o Teatr Miejski, to odebraliśmy mu subsydjum, ponieważ chcemy, aby teatr ten wystawiał lepsze sztuki, któreby nas podnosiły na duchu. Dotychczas teatr ten grał sztuki złe, jak: „Cjankali” i „Krzyczące Chiny”.

### Sprostowanie błędów i kłamstw.

Zabiera głos kom. WOJEWÓDZKI:

— Jestem w wielkim kłopotcie. Trudno jest zwalczać stanowisko przeciwnika, który operuje argumentami nierzeczowymi. Proszę sobie przypomnieć — jaka część przemówień radnych dotyczyła budżetu, a jaka zupełnie innych spraw.

— Przy budżecie takiego miasta, jak Łódź, i o takiej strukturze, gdy są tak ważne problemy do rozwiązania, wszystkie istotne sprawy były nieporuszone. Mówiono bowiem o rzeczach, które nie mają nic wspólnego z samorządem. Panowie z Obozu Narodowego zarzucają mi, że rządzą bez kontroli. Ja ponoszę ciężką odpowiedzialność za gospodarkę miejską od 20 miesięcy. Od pierwszego dnia mego urzędowania, kontrolowała mnie władza nadzorcza. Przedtem, przez 17 lat nie było lustracji wojewódzkiej, a za mego urzędowania była. Nie wolno

### to jest kłamstwo.

100.000 zł. jest przewidzianych ustawowo na zasiłki, odprawy pośmiertne i godziny nadliczbowe urzędników, a 100.000 zł. za godz. nadliczbowe dla naczelników. Jeśli się wymaga od kogoś, by robił więcej, to trzeba mu za to płacić — tak bowiem chce ustawa.

Między magistratem, a urzędnikami jest stosunek prywatno-prawny. Jeśli się im nie zapłaci za godziny nadliczbowe, mogą się zwrócić do sądu. A wobec tego, że obliczanie im nadgodzin jest trudne, wprowadzony został ryczałt.

Kto chce oszczędzać na siłach kierowniczych ten źle gospodaruje. Jeśli ktoś występuje przeciwko temu, ten złośliwie przeszkadza gospodarce miejskiej.

R. Grzegorzak powiedział o kilku nastu uniwersytetach w Polsce. Ja wiem tylko o pięciu państwowych i jednym prywatnym.

R. URBACH: — Oni liczą także aka-

Odpowiada kom. Wojewódzki, który w rzeczowym przemówieniu wykazuje, iż zarzuty r. Milmana są bezpodstawne, niepoważne. Jeżeli chodzi o chorych i starców, to jadłospis w szpitalach i domach opiekuńczych ułożony jest w ten sposób, że dobrze byłoby, aby wszyscy robotnicy łódzcy mogli się tak odżywiać jak odżywiali się właśnie pensjonariusze tych domów. Komisarz zwraca uwagę, że można głosować przeciwko zmianom w budżecie ze względów zasadniczych, ale nie można przekreślać faktów. W głosowaniu, zmiany zostały uchwalone.

### GŁOS NA SALI: — Kiedy to było? Pan przespał trzy lata.

R. GRZEGORZAK mówi dalej:

— Skreśliliśmy subsydjum dla Wolnej Wszechnicy. Wolna Wszechnica nam jako uczelnia, nie przeszkadza, ale w Polsce jest piętnaście uniwersytetów i jest nadprodukcja inteligencji. Tyle młodzieży kończy wyższe uczelnie, więc my przysparzamy tej inteligencji nie potrzebujemy. Odmówiliśmy pieniędzy na budowę domu im. Marszałka Piłsudskiego, gdyż uważamy, że na ten cel powinno pieniądze dać społeczeństwo, a nie miasto. Jesteśmy z największym uznaniem dla straży ogniowej, ale uważamy, że subsydencja była zbyt wysoka i że resztę winno dać społeczeństwo. Skreśliliśmy też subsydja dla towarzystw żydowskich a to dlatego, że uważamy, iż żydzi są do statecznie bogaci i mogą sami utrzymać swoje instytucje. Obóz Narodowy pieniądze nie da. Wreszcie zarzucano nam, że układamy budżet pod kątem partyjnym. Tak jednak nie jest.

wam mówić wobec tego, że komisarz rządowy rządzi bez kontroli.

— Gdy przyszedłem do magistratu, zastałem w budżecie kompletny chaos. Nie było pieniędzy nawet na bieżące wydatki. Uporządkowałem jednak budżet i doprowadziłem nawet do nadwyżki.

— R. Podgórski oświadczył, że Obóz Narodowy chce rządzić dla dobra miasta. Jeżeli ktoś chce rządzić dla dobra miasta, to bez względu na to, kto ma tę władzę wykonawczą, nie rzuca się mu kamieniem pod nogi. — Na jednym z posiedzeń komisji finansowo-budżetowej Obóz Narodowy wyszedł demonstracyjnie ze sali, gdy chodziło o remunerację. O remuneracjach mówi się i pisze, że są to jakieś tajne wynagrodzenia komisarzy i dygnitarzy miejskich. Z tej trybuny stwierdzam, że

demję smorgońską. (Głośny śmiech na sali).

KOM. WOJEWÓDZKI mówi dalej:

— Jeśli chodzi o Wolną Wszechnicę, twierdzą, że to jest pożyteczna instytucja. Wielu biednych łodźian nie mogłoby kontynuować tych studiów, gdyby tej uczelni w Łodzi nie było. Ale, pomijając wszelkie opinie o pożyteczności, czy bezużyteczności tej uczelni. — WOLNA WSZECHNICA MA Z MIASTEM UMOWE. W Państwie Polskiem nie jest tak, jak kto chce, elc jak prawo chce. Miasto jest obowiązane płacić Wszechnicy i — czy chce, czy nie chce — będzie musiało zapłacić. Jeśli nie zapłaci dobrowolnie, to z kosztami sądowymi, może nawet za pośrednictwem adw. Kowalskiego. Takie oszczędności to fikcja.

Można się różnie zapatrywać na budowę gmachów, ale jeśli chodzi o gmach YMCA, to zwracam uwagę, że

tam ma być pierwsza pływalnia zimowa w Łodzi i tam się prowadzi wychowanie fizyczne młodzieży. I znów, po mijając użyteczność tej instytucji, Y.M.C.A. ma umowę z miastem, umowę, która każe płacić i amen! — Na to nic nie pomoże. Takie oszczędności są pisaniem palcem po wodzie.

Chcieliście zademonstrować opozycję do rządu i dlatego na zwiasek rewizyjny samorządu skreśliliście więcej niż połowę wydatków. Otóż stwierdzam, że ustawowo należy się dla tego związku 35.000 zł. Wyście dali 15 tys. Czy sądzicie, że ktokolwiek wam taką uchwałę zatwierdzi?

Istnieje rada wojewódzka. Radę wojewódzka musi utrzymywać samorząd. Na Łódź wypada 9.000 zł. A wv zrobiliście z tej sumy 4.500 zł. Pełna suma będzie musiała być zapłacona. Chcieliście zmanifestować swój stosunek do żydów!

### skreśliliście szereg subwencyj

Oświadczam, że istnieje szereg organizacji, które prowadzą zastępczo obowiązki nakładane przez ustawę na nasze miasto i takie instytucje miasto obowiązane jest utrzymać czy chce czy nie chce. Pogotowie nocne „Linus Hacedek”, mimo iż jest w żydowskich rekach, niesie pomoc całej ludności, bez różnicy wyznania. Szkoła dla głuchoniemych musi być utrzymana, ponieważ miasto takiej szkoły niema. Te skreślenia nie mają żadnego znaczenia.

Rozwija się w Polsce ruch spółdzielczy, ruch wielce doniosły. Na wykształcenie młodzieży spółdzielczej przeznaczyliśmy 300 zł. Panowie uważali, że można tak mizerną sumę skreślić. To dostatecznie charakteryzuje wasz stosunek do spraw społecznych w Polsce i nie potrzeba o innych subsydiach już mówić.

Jeśli chodzi o straż ogniową, rad. Kapczyński z Obozu Narodowego ośmielił się tu rzucić

### insynuacje.

Powiedział, że rozwiązany był zarząd straży, aby

zrobić posady dla ludzi „swoich”. Stwierdzam, że komisja zarządzająca strażą ogniową w Łodzi mianowana została przez samorząd wojewódzki straży i

pieniędzy nie bierze.

Takich insynuacji rzucać nie wolno. Straż korzystała z różnych subsydjów w Łodzi. Poprzedni magistrat zmniejszył jej subsydjum. Ja uważałem, że na leży je zwiększyć. W ub. roku nie mogłem dać więcej, niż 200.000 zł., gdyż budżet na to nie pozwolił. W tym roku uważam, że miasto powinno dać więcej, a wyście to skreślili.

Następnie sprawa budowy domu dla b. wojskowych. Miał to być skromny dar, skromna odpłata ze strony miasta dla tych, co krew przelewali za Ojczyznę.

Wyście twierdzili, że dom ten jest budowany dla celów partyjnych. To jest też haniebna insynuacja. Najwyższy czas, by Łódź postawiła ten jedyny i skromny znak ofiary dla tych, co zginęli za nas. (Oklaski na ławach BB.). Kto prowadzi inną politykę, ten nie docenia roli byłych wojskowych w Polsce.

R. Walczak zarzuca mi, że przeprowadzając oszczędności robiłem to kosztem robotników. Ja swoich oszczędności nie przeprowadzałem kosztem naj-

(Dalszy ciąg na str. 9-iej)

# REPUBLIKA DZIECI

Nowelka.

## LASSO TOMKA

Wuj Tomka był ważną figurą w Banku Północnym. Nie był to duży „bank”, raczej kantor wymiany i dlatego może wuj Tomka był w nim wszystkim. Tomek lubił się przypatrywać czynnościom wuja, szczególnie, jak ten przyjmował pieniądze, lub ważył na specjalnej wadze woreczki z bilonem. Zachodził też często do wuja pomagać mu i mawiał z dumą: „pracowałem z wujem w naszym banku”.

Jakoś na kilka tygodni przed Wielkanocą przyjechał do rodziców Tomka ich kuzyn z Ameryki Południowej. Przyjechał, pobyt kilka dni i pojechał, ale zostawił Tomkowi upominek w postaci lassa. Od tej pory ustały Tomkowe wizyty w banku: wszystkie swe wolne chwile spędzał w ogródku lub za miastem, ćwicząc się w rzucaniu lassem. W końcu doszedł do pewnej wprawy: mógł naprzykład osiem razy na dzień zacząć rzemieńnię zwojami o gałąź lub też pień ściętego drzewa.

Pewnego dnia — a był to dzień wolny od zajęć szkolnych — matka rzekła do Tomka: — Idź i zaprosz wujka Kazia do nas na dziś na obiad.

Tomek, który akurat wybierał się z lassem do ogrodu, zarzucił swe rzemieńnię zwoje na ramię, jak to widział w kowbojskich filmach, i pobiegł do banku. W banku był tylko wuj i chłopiec na posyłki.

— No, co cię tu przynosi, chłopcze? — spytał wuj. — Da wno już u nas nie byłeś!

Tomek spełnił, co mu matka poleciła i chciał już iść, lecz wuj zatrzymał go jeszcze.

— A co to za liny nosisz na plecach?

— To lasso?

— Acha, lasso! Łapiesz na nie oporne byki i dzikie konie, czy też ludzi, jak indjanie?

— E, nie... tylko paliki lub drzewa...

Zawrócił już do wyjścia, gdy do kantoru wszedł jakiś mężczyzna. Tomek przepuścił go we drzwiach, nie wyszedł jednak. Mężczyzna ów zażądał wypłaty czeku, a Tomek lubił przyglądać się, jak wuj liczył pieniądze.

Wuj Kazio obejrzał czek i rzekł:

— Nie, proszę pana, nie możemy wypłacić pieniędzy na ten czek.

Tomek chciał już wyjść, gdy wtem zaszło coś nieoczekiwanego. W rękę mężczyzny błysnął rewolwer.

— Rece do góry! — zawołał, kierując lufę w stronę przerażonego wuja. — I kto się ruszy — kula w łeb!

Wuj Kazio musiał posłuchać. — Co pan chce? — spytał zduszonym głosem.

— To, co tam masz w szufladzie! — odparł napastnik. — Wyjmuj prędko!

Nastąpiła chwila, która zdawała się trwać godziny. Chłopiec na posyłki aż przysiadł ze strachu na podłodze. Wuj Kazio zaś począł drżącymi rękami wyjmować pieniądze z szuflady.

Tomek pozostał niezauważony. I nagle przypomniał sobie o rzemieńnię lince, która miał na plecach. Serce biło mu jak młotem, gdy ściągnął ją ostrożnie i przygotował jak do rzutu.

— Jeśli chybie — przemknęło mu przez myśl — on zabije i wuja i mnie.



I zakreślił lasso nad głową. Napastnik, zajęty przy kasie, wcale tego nie zauważył. Lasso świsnęło w powietrzu i pęta opadła na ramiona stojącego przy kasie mężczyzny. Rozległ się krzyk i broń wypadła mu z ręki. Wtedy Tomek zacisnął pęta i pociągnął gwałtownie lasso; napastnik przewrócił się na ziemię. Wuj Kazio przekroczył przez ladę, chwycił rewolwer i wycelował go w kierunku leżącego.

— Nie ruszać się! — krzyknął. — A ty, Janek, — zwrócił się do przykucniętego za ladą chłopca — biegnij po policję!

W kilka minut później napastnik pod silną eskortą został odprowadzony do więzienia.

— No, no, mój chłopcze — rzekł wuj do Tomka, gdy już wszystko się uspokoiło — nie spodziewałem się, że swoim lassem możesz dokonać takich rzeczy!

— A widzi wuj! A śmiał się wuj! Ale też... było mi nijako. Bałem się, że mogę chybić.

— Tembardziej twój postępek godny jest pochwały. I nie minie cię zato nagroda. Już ja pogadam z właścicielem banku.

Rzeczy ciekawe.

## TERMITY

Kto z was czytał wspaniałą książkę belgijskiego pisarza Maeterlincka p. t. „Życie termity”? Warto przeczytać. Maeterlinck dochodzi w swem dziele do wniosku, że cywilizacja tych owadów jest o wiele milionów lat starsza od naszej. Bopomyślmy: niedawno wybudowano w Nowym Jorku drapacz chmur, liczący 110 pięter i 360 metrów wysokości. Termity — inaczej zwane białymi mrówkami, budują gmachy, w których swobodnie może się zmieścić ufan na koniu wraz z lanca. Przetłumaczmy te wymiary na proporcje ludzkie: otrzymamy budynek o wysokości 700 metrów.

Imponuje nam nasza dzisiejsza chemia, biologia, inżynieria? Termity wytwarzają cieczę, która przegrzają ołów. Półcentymetrowy, nie większy od zwykłej muchy owad strzela w nieprzyjaciela trującą cieczą zabijając go na odległość i wyprzedzając nas o wieki w naszej nieudolnej wojnie gazowej. Urządził sobie sprytne ogrzewanie centralne, buduje kanały i sklepienia trwalsze od naszych betonów, wszelkie roboty ziemne wykonuje kilka tysięcy razy szybciej od człowieka, jego brygady robotnicze reperują najgroźniejsze uszkodzenia w przeciągu kilku godzin. Uregulował mądrze i przewidująco przyrost „ludności”, tworzy wedle potrzeby, dozuując pokarm, rzesze robotników lub żołnierzy.

Ale — wszędzie jest jakieś ale — Maeterlinck zapytuje, czy warto poświęcać tak ogromną sumę wiedzy i inteligencji, zbierać doświadczenia, robić odkrycia przez miliony lat, by wreszcie stanąć na takim poziomie cywilizacyjnym, co te biedne „biece”? Miliony milionów tych mrówek ciśnie się pod ziemię w afrykańskim piachu. Wszystkie potraciły wzrok, niektóre pleć, robot-

nicy i żołnierze nie mają żoładków i muszą błagać specjalne „mamki” o pomoc w trawieniu, gdyż inaczej grozi im śmierć głodowa.

I wielki pisarz belgijski zadaje w końcu takie pytanie: czy nam, ludziom, gdy cywilizacja nasza dostatecznie dojrzeje, za kilka milionów lat, nie grozi podobny los?

Narazie nie.

## Ślub pary akrobatów

W Marsylii brało z sobą niedawno ślub dwoje akrobatów cyrkowych. Odbył się on w ratuszu. Po podpisaniu aktu pan młody wyrzucił efektownego koziołka i opuścił budynek na rękach. W tej pozycji kroczył przez jakiś czas na czele orszaku weselnego. Niezwykły widok ściągnął naturalnie tłum ludzi. Wówczas oboje państwo młodzi urządzili na ulicy widowisko, wykonywując szereg sztuk. Jeden z družbów obszedł publiczność z tacą i zebrało pokazała sumkę na pierwsze wydatki gospodarskie pary akrobatów.

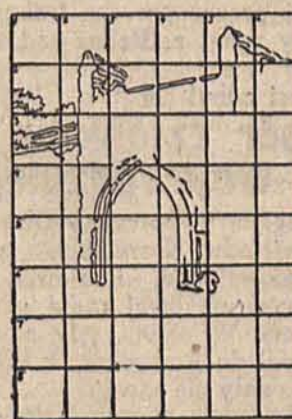
## Czy wiecie, że...

...są pająki, które zabijają ludzi? Taki pajaczek nie większy od zwykłego krzyżaka, ugryzie — i człowiek w dwie, trzy godziny jest gotów, tak straszliwa w skutkach jest ich trucizna. Szczęście, pająki te żyją w Brazylii. U nas w Polsce jadowitych pajaków niema.

...jad, zawarty w żądle pszczoły jest doskonałym „ludowym” środkiem przeciw reumatyzmowi? Ostatnio lekarze zaczęli również stosować ten środek; zastrzykując go pod skórę lub wcierając jako masę. Istnieją małe, wielkości wskazującego palca? Są to tak zwane „małki” i żyją na Madagaskarze, w dziewczyczych lasach. Żywią się roślinami i owadami, które chwytają zrecznymi palcami.

## Sami to zrobimy!

### Kopjowanie



Czasem zachodzi potrzeba przerysowania jakiegoś rysunku w zmniejszonym lub zwiększonym formacie. Jak to zrobić, aby pomniejszenie wzgl. powiększenie było możliwie najdokładniejsze? Oto w następujący sposób: (przypuścmy, że mamy pomniejszyć jakiś widoczek liniujemy go w odstępach trzycentymetrowych wzdłuż i w poprzek, tak, że powstaje kratka-szachownica, u której każde pole jest kwadratem o boku 3 cm.

Następnie, na papierze, na który mamy przenieść dany widoczek, robimy podobną kratkę, tylko mniejszą (w razie potrzeby zwiększenia — większą) w której kwadraty mają bok o wymiarach np. 1 cm. Teraz przenosimy widoczek ołówkiem z każdej kratki oryginału — do każdej kratki kopii, uważając, aby linie, które rysujemy, były tak samo proporcjonalnie odległe od boków kratki, jak to jest woryginalie. Załączony rysunek (kopja) wyjaśni całą manipulację.

## ROZRYWKI UMYSŁOWE

### LOGOGRYF.

Nad. L. K.

Al — bla — brok — cen —  
cuch — cy — da — dem —  
dent — e — glo — grac — i —  
i — ik — in — im — ja — ka —  
li — lań — lud — lo — mi —  
nie — o — o — pa — po —  
py — ra — rak — run — sze —  
— śle — tan — trura — tor —  
wa — wa — vel — wis — zen.

Z powyższych sylab utworzyć 18 słów o podanem znaczeniu. Pierwsze litery tych słów dadzą rozwiązanie.

Znaczenie słów: 1) Historyczny zamek w Polsce, 2) chata eskimoska, 3) rzeka w Polsce, 4) góry w Europie, 5) rodzaj roweru, 6) czas bokserski na meczu, 7) pasza dla koni, 8) komik cyrkowy, 9) kraj w Azji, 10) przywódca szczepu arabskiego, 11) inaczej zajęcie, 12) inaczej: posyłam, zasylam (wspak), 13) inaczej: środek, 14) władca, cesarz, 15) wyjazd z kraju na stały pobyt zagranicę, 16) strona świata, 17) ogniwa żelazne połączone, 18) tłuszcz płynny.

### ROZSYPANKA

Nad. L. W.

Ameryka, Afryka, Azja, Oslo, Olimp, Niemcy, Norwegia, Kanada, Korea, Jugosławia, Czechosłowacja, Rumunia, Portugalja, Monaco, Irlandja.

Nazwy powyższe ustawić w takim porządku, by pierwsze litery utworzyły imię i nazwisko poetki polskiej.

### ZAGADKA GEOGRAFICZNA



Nazwy: Dolina, Dębica, Kraków, Kałusz, Olkusz, Tarnów wpisane poziomo w takim porządku, by litery, które znajdują się w kratkach na przekątnej (w grubszych liniach) utworzyły nazwę jeszcze jednego miasta polskiego.

### METAMORFOZA

T A R K A

.....

K A Ś T A

Zmieniając po jednej literze, przekształć słowo „tarka” na „kasta”.

### KRYPTOLOGRAM

Nad. L. K.

Z każdego z poniższych wyrazów wziąć po dwie obok stojące litery, by razem utworzyły znane polskie przysłowie.

Aforyzm — sport — tundra — fakir — kołpak — krem — posilek — pret — moczary — Węgrzyn.

### BILETY WIZYTOWE.

HUBERT CAL

G. Z. STRZEMIRA

JANUSZ ROT

Odczytać zawód tych panów.

## Uśmiechnij się!

ZŁODZIEJ KIESZONKOWY W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM



albo: siła przyzwyczajenia.

### POPRAWIŁ SIĘ.

— Tatusiu, ja już nie siedzę na ostatniej ławce — mówię z dumą Zygmunt po powrocie ze szkoły.

— A to bardzo pięknie. Masz za to czekoladę. A teraz powiedz jak to się stało.

— Ostatnią ławkę wzięli do reperacji.

### TO OCZYWIŚTE.

Nauczyciel: Dlaczego rteć idzie w górę, gdy termometr wkładamy do ciepłej wody?

Uczeń: Bo jej na dole za gorąco.

### WYKRECIŁ SIĘ.

Nauczyciel: — Która rzeka w Polsce należy do najładniejszych?

Moryc: — To rzecz gustu, panie profesorze. Jednemu się ta podoba, drugiemu — inna.



# Awantury w radzie miejskiej

(DOKOŃCZENIE).

biedniejszych, ale oszczędności robić musiałem, gdyż musiałem płacić długi panów

narobione w ciągu 5 lat rządzenia. R. Podgórski nadmienia, że zarząd miejski zbyt szeroko gospodaruje i że zastępuje agendy niektórych ministerstw. O-  
tóż stwierdzam, że jeśli chodzi o usta-  
wę, to Łódź ma jeszcze za mały zakres  
pracy w stosunku do innych miast. Je-  
śli chodzi naprzykład o opiekę społecz-  
ną, miasto nie może wykonać tego, co  
ustawa nakłada, a to z braku fundu-  
szów. Tak jest, miasto prowadzi P.W.  
i W.F., ale te pieniądze idą  
na kształcenie hartu ducha i ciała mło-  
dzieży łódzkiej, zmarniają i skarłow-  
ciają, i to jest obowiązkiem miasta.  
To co panowie robią, to jest utrudnia-  
nie prowadzenia gospodarki miejskiej i  
sypanie piasku w jej tryby.

— Panowie z Obozu Narodowego  
chcą, aby ich władze zatwierdziły. Ży-  
czę to panom ale  
jak wyglądały wówczas wasza go-  
spodarka?

Naprzykład w tej dziedzinie, w której  
macie głos. Tu i na tej sali, gdyby ko-  
misarz rządowy nie prowadził obrad,  
to

## coby się tu działo?

Gdyby przewodniczył, nieznajacy sto-  
sunków łódzkich, poseł Rymer — jak  
wyglądałyby te obrady?

ADW. KOWALSKI: — Dobrzeby  
wyglądały.

KOM. WOJEWÓDZKI: — Uderz w  
stół — nożyce się odezwa. A coby się  
tu działo na tej sali, gdyby przewodni-  
czył ten pan, który się teraz odezwał?

R. CZERNIK: — Cynarski został za-  
mordowany za to, że odpowiadał za go-  
spodarkę miejską.

KOM. WOJEWÓDZKI: — R. Czernik  
ma talent odzywiania się, jak „kula  
w plot”. Proszę radę o przyłączenie bud-  
żetu w moim opracowaniu.

R. BIALER zabiera głos w sprawie  
oświadczenia, prostując słowa r. Grze-  
gorzaka. Twierdzi on, że r. Grzegorz-  
zak świadomie przemienił ustęp jego  
przemówienia.

R. MINCBERG zgłasza wniosek for-  
malny, że komisja finansowo-budżeto-  
wa odrzuciła budżet miejski i dlatego  
poprawki mogą być wniesione, ale do-  
piero teraz przy rozpatrywaniu bud-  
żetu komisarza.

ADW. KOWALSKI: — To nie jest  
wniosek formalny.

KOM. WOJEWÓDZKI: — Przepra-  
szam, to jest właśnie wniosek formalny.  
Mógłbym w ten sposób postawić przed  
panami sprawę budżetu, ale nie chcę i  
OGŁASZAM ROZPOCZECIE OBRAD  
NAD BUDŻETEM Z POPRAWKAMI  
KOMISJI.

Rozpoczyna się dyskusja szczegóło-  
wa. Pierwszy zabiera głos adw. Kowal-  
ski, który oświadcza, że nie może odpo-  
wiedzieć komisarzowi — ponieważ jest  
skreślony regulaminem. Odpowiada  
tylko na niektóre ustępy. Jeżeli chodzi  
o związek rewizyjny samorządu, to u-  
stawa mówi, wiele należy na to przy-  
znać, ale zalecenia ogólnopństwowe  
nie mogą wpłynąć na program, który  
Obóz Narodowy chce przeprowadzić w  
całym państwie. Wystarczy, że samo-  
rząd będzie kontrolowany przez radę  
miejską.

Następnie adw. Kowalski oświadcza  
że frakcja jego będzie głosowała prze-  
ciwko remuneracji, natomiast jeśli cho-  
dzi o dodatek komunalny dla pracow-  
ników miejskich, który wynosi 10 proc.,  
a który został przez Obóz Narodowy  
zmniejszony do 5 proc. — to frakcja ta  
GODZI SIĘ NA COFNIECIE SWEJ  
POPRAWKI I PRZYWRÓCENIE DO-  
DATKU W POPRZEDNIEJ WYSO-  
KOŚCI.

Krótkie przemówienia wygłosili ko-  
lejno r. Milman i Holenderski. Obaj wy-  
powiadali się przeciwko budżetowi, za-  
równo w brzmieniu komisarza jak i w

brzmieniu komisji finansowo-budżeto-  
wej

Następnie przemawiał R. SZNEI-  
DER z BBWR:

— Po raz drugi słyszę gdy p. adw.  
Kowalski mówi, iż „my nie uchwalimy  
bo nas tam niema” i pokazuje na stół  
prezydjalny. Nie rozumiem takiego sta-  
nowiska. Jeżeli przychodzicie tu do ra-  
dy miejskiej, by dosiadać konika dema-  
gogii, to nie opowiadajcie, że pracujecie  
dla dobra miasta. Galeria i cała lud-  
ność pragnie usłyszeć.

Je pieniądze przeznacza się na urucho-  
mienie robót sezonowych.  
ale tego się nie robi „bo tam nas nie-  
ma”.

Jeśli chodzi o wynagrodzenie praco-  
wników to p. r. Kowalski najlepiej roz-  
umie, że istnieją różnice między wyż-  
szym a niższym urzędnikiem. P. Kowal-  
ski najlepiej rozumie się na różnicach,

gdyż jeśli przyjdę do niego ja, biedny  
robociarz, to on chyba nie weźmie ode-  
mnie za poradę więcej niż 25 zł., a jak  
przychodzi przemysłowiec Toronczyk,  
to on pewnie żąda 100 zł. Zgłaszam  
wniosek

O PRZYWRÓCENIE 10 PROC. DO-  
DATKU KOMUNALNEGO DLA WSZY-  
STKICH URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.  
R. MINCBERG:

— Chciałem podkreślić, że Obóz  
Narodowy zgłasza do budżetu wnioski  
zupełnie nierzeczowe i nieistotne, które  
tylko kompromitują większość radzic-  
ką. Mamy tutaj

DWA BUDŻETY:  
budżet komisarza, który jest oparty na  
rzeczowych podstawach i budżet popra-  
wiony przez komisję, zupełnie nieistot-  
ny. Będziemy głosowali  
za budżetem komisarza.

## Radny Czernik ma głos.

Skolej zabierają jeszcze głos r. Kap-  
czyński, r. Walczak i r. Najder, który  
zgłasza wniosek o reasumpcję uchwa-  
ły, skreślającą 2500 zł. na dokształca-  
nie pracowników miejskich. Skolej na  
trybunę wchodzi r. Czernik z Obozu  
Narodowego i wygłasza przemówienie  
doprawdy niezwykłe:

— Gdy odbyły się wybory, zaczą-  
łem liczyć wielu też radnych chrześcijan  
weszło do rady. Obóz Narodowy  
BBWR i socjaliści to razem 53 radnych  
chrześcijańskich. Więc dlaczego ci ra-  
dni napadają na Obóz Narodowy. My  
tu nie przyszliśmy do rady miejskiej by  
przeszkadzać w pracy p. Komisarzowi.

KOM. WOJEWÓDZKI: — A jednak  
przeszkadzacie.

R. CZERNIK: — A bo wy chcecie  
Wolną Wszelchnicę a naród nie potrze-  
buje oświaty, tylko chce jeść.

W tym momencie r. Czernik zaczyna  
atakować radnych żydowskich i socja-  
listycznych, wobec czego dochodzi do  
ostrej kontrowersji, która uspakaja ko-  
misarz. Dr. Krausz wypowiada się za  
utrzymaniem remuneracji dla urzęd-  
ników miejskich, twierdząc, że jest to  
podstawowy zarobek pracowników nie-  
mających pochwały się wysokimi u-  
posażeniami. Przemawia też jeszcze r.  
Weizman, który zwraca się pod adre-  
sem Obozu Narodowego: „Wy swojemi

hasłami nikogo nie nakarmicie, ani też  
powagi radzie miejskiej nie przyspo-  
rzycie”.

Dyskusja nad działem pierwszym zo-  
staje zakończona, jako ostatni zabiera  
głos kom. Wojewódzki:

— Adw. Kowalski zarzucił mi, że  
miasto płaci za „dygnitarские telefony”.  
Jest to kłamstwo. Telefony służbowe  
posiada tylko prełożony gminy, jego  
sekretarz, dyrektor zarządu miejskiego  
i naczelnik kontroli miejskiej. Nikt poza  
tem. Ale te telefony są konieczne, ska-  
sowanie ich jest rzeczą niemożliwą i  
czy to się będzie panom podobało, czy  
też nie, one pozostaną. Jeśli chodzi o  
fundusz dyspozycyjny też muszę się za-  
strzec przeciwko jakimkolwiek insynua-  
cjom. Nie jest on przeznaczony na ban-  
kiety, lecz na subwencje. R. Kapczyń-  
ski powiedział, że wartość wydajności  
warsztatów miejskich wynosi tylko 50  
tys. złotych.

R. KAPCZYŃSKI: — Ja to podtrzy-  
mać.

KOM. WOJEWÓDZKI: — No, oczy-  
wiście. Bo jak się panu czarne na bia-  
łem pokaże, to pan też nie zrozumie.  
Stwierdzam, że to jest wierutnie kłam-  
stwo. Obecnie przechodzimy do głoso-  
wania na poprawkach do pierwszego  
działu.

## Awantura na sali

Jako pierwsza zostaje poddana pod  
głosowanie poprawka dotycząca  
PRZYWRÓCENIA 10 PROC. DODAT-  
KU KOMUNALNEGO PRACOWNI-  
KOM MIEJSKIM.

Poprawka ta przechodzi jednomyślnie.  
Druga poprawka dotyczy skreślenia re-  
muneracji dla urzędników. W głosowa-  
niu za skreśleniem pada 35 głosów rad-  
nych „narodowców” i jeden głos radne-  
go Kahlerta. Razem 36. Przeciwno skre-  
śleniu 35 głosów.

KOM. WOJEWÓDZKI: — Przyłą-  
czam się do głosowania, wobec tego  
jest 36 głosów na 36. Tem samym po-  
prawka o skreślenie remuneracji upa-  
da.

Na sali rozlegają się oklaski. I w  
tym momencie wybuchają niesłychana  
awantura. R. Kowalski wskazuje z miej-  
sca i pniąc się woła

— Jakim prawem p. komisarz gło-  
sował?

KOMISARZ: — Jako prełożony

gminy.  
R. KOWALSKI: — Proszę o głos w  
sprawie oświadczenia.

Wbiega na trybunę i woła bijąc pię-  
ścią w stół.

KOM. WOJEWÓDZKI: — Wzy-  
wam pana do porządku. Niech się pan  
zachowuje na trybunie przyzwoicie.

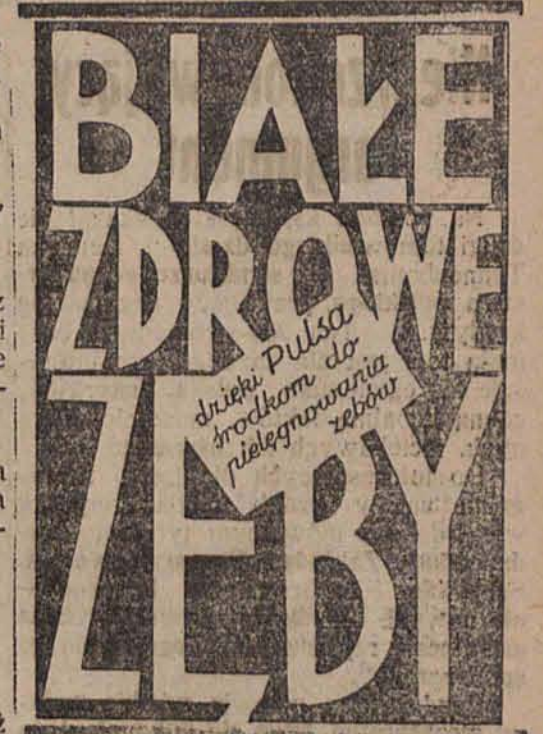
R. KOWALSKI: — Pan komisarz  
nie miał prawa głosować. Mv tego gło-  
sowania nie przyjmujemy do wiadomo-  
ści.

Na ławach Obozu Narodowego wy-  
buchają piekielna wrzawa. Okrzyki:  
„Precz, nie pozwalamy”.

KOMISARZ: — Nie pozwolę psuć  
gospodarki miejskiej. Powtarzam raz  
jeszcze, że jako prełożony gminy, jako  
przedstawiciel zarządu miejskiego  
mam prawo głosu.

ADW. KOWALSKI: — Prosimy o  
tajne głosowanie.

KOMISARZ: — Głosowanie zostało  
przeprowadzone formalnie. Jeśli pano-



wie chcą, mogą je jeszcze raz powtórzyć  
Tajnego głosowania jednak nie zarządzą  
gdyż taki wniosek musi być zgłoszony  
przed głosowaniem, a nie po głosowaniu  
R. Kapczyński wbiega na trybunę,  
domagając się głosu. Komisarz nie udzie-  
la mu głosu i domaga się, by radny wró-  
cił na swoje miejsce. R. Kapczyński bije  
jednak pięścią w stół. Radni narodowcy  
krzyczą i biją pięściami w pulpity.

## Nie mają większości.

Awantura trwa piętnaście minut. Ko-  
misarz bez przerwy dzwoni, jednakże nie  
może uspokoić radnych „narodowców”,  
którzy nie mogą przeboleć wyniku gło-  
sowania. Gdy po 15 minutach upakują  
się nieco, na trybunę wychodzi r. WOL-  
CZYŃSKI z BBWR., który składa pastę  
pującą oświadczenie:

— Panom o nic innego nie chodzi, tyl-  
ko o to, by zmusić władze nadzorcze do  
zatwierdzenia was. Sądźcie, że drogą  
wrzasków i awantur do tego dojdziecie.  
Ale wy nas nie przekrzyczycie. Wy nie  
przekrzyczycie prawa. Głosowanie było  
formalne i musicie się podporządkować.  
Na ławach Obozu Narodowego znów  
wybuchają piekielna wrzawa, krzyki,  
bicie pięściami w pulpity. R. Kapczyński  
woła:

— Urzędnicy, którzy liczyli głosy, są  
zainteresowani w remuneracji.

W tym momencie zbliża się do niego  
sekretarz komisarza Wojewódzkiego, p.  
Jaworski, oficer rezerwy, który liczył  
głosy i mówi:

— Pan nam zarzucił tendencyjne i fał-  
szywe liczenie! Ja wyciągnę z tego kon-  
sekwencje.

R. Kapczyński znów wbiega na try-  
bunę, domagając się głosu. Komisarz żą-  
da, by wrócił na miejsce. W odpowiedzi,  
rozlega się wrzask z ław Obozu Narodo-  
wego. Radni wstają z miejsc i ruszają w  
kierunku stołu prezydjalnego. Komisarz  
dzwoni i ogłasza:

— Przechodzimy do głosowania nad  
dalszemi poprawkami.

Radni narodowcy widzą, że mają  
przegraną sprawę, że taki los spotka  
wszystkie ich poprawki i aby uniemożli-  
wić dalsze głosowanie, opuszczają salę  
obrad. — Komisarz sprawdza ilość obec-  
nych. Pozostało 36 radnych, do quorum  
brak zatem 1-go radnego. Wobec powyż-  
szego, komisarz Wojewódzki zamyka  
posiedzenie. (S)

**LUNA | „WŁADCZYNI LIBANU”** W roli głównej: **Spinelly i Jean Murat**

**„GRAND-KINO”** DZIŚ **Wesola Wdówka** w rol. gł. **Maurice Chevalier, Jeanette Mac Donald**

**Nowy wspaniały triumf Claudette COLBERT „IMITACJA ŻYCIA”**

# Kurjer Handlowo-Przemysłowy łódzkiego okręgu włókienniczego.

## Nieprzekonywujący argument

Na półkach księgarskich ukazał się drugi tom wielkiego dzieła p. Henryka Tennenbauma o strukturze gospodarstwa polskiego, traktujący zagadnienie kredytu. \*) Ten 900-stronicowy bezmała tom jest dla każdego, kto interesuje się ekonomiką polską, naprawdę cenną kopalnią faktów, mozołnie zebranych, i ciekawych ich oświetleń.

Do interesujących dla Łodzi szczególnie należy rozdział, opatrzony tak wiele do nas mówiącym tytułem „Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana. Powstawanie nowych ośrodków wytwórczych na marginesie reglamentowanego życia go spodarczego”.

Rozdział ten omawia wielkie zmiany strukturalne, jakie się dokonały i dokonywują we włókiennictwie łódzkim. Wskazuje na przewagę operacyjną, jaką w zmienionych stosunkach ma przemysłowiec mniejszy nad większym. Omawia problem anonimowego przemysłu nakładczego, jako produktu tej przewagi. Wskazuje na rozterkę, w której znajduje się wielki przemysł, tłumaczący z jednej strony przewagę konkurencyjną, anonimowca defraudacjami podatkowymi, a z drugiej chroniący go, jako dobrego klienta przed skarbem.

I tu nagle argument irapujący swą zaiste niepowszednią w dziełach naukowych „ekspresją”. Oto on dosłownie (str. 222):

„Wielcy przemysłowcy łódzcy, którzy umieli przed wojną, w czasie zatarłów z robotnikami, skwapliwie i bez skrupułów korzystać z pomocy policji rosyjskiej i brygad kozackich, nagle zdradzają niesztychanie daleko posuniętą powściągliwość i nie chcą korzystać z usług policji polskiej wtedy, gdy anonimowi defraudanci dają im zamówienia. Przecież nie przez delikatność uczuć państwowo myślących i państwowo twórczy przedsiębiorcy powstrzymują się od udzielenia władzom skarbowym informacji o defraudantach”.

Zgadamy się całkowicie z szan. autorem, że anonim jest wynikiem głębszych przyczyn. Nie rozumiemy jedynie podo te zbędne reminiscencje historyczne. Po 17 latach istnienia niepodległego Państwa są one naprawdę niepotrzebne. Fakt, że ostre zatargi ekonomiczno-socjalne między pracą a kapitałem w początku tego stulecia likwidowało w sposób sobie zreszą właściwy obce — zaborcze — państwo jest wielką tragedją w historii naszego przemysłu. Nie wydaje się ani właściwym, ani stosownym, aby tej tragedji używać dla dość zresztą taniego efektu narracyjnego. Zwłaszcza w dziele naukowym tak niecodziennej miary, jak „Kredyt” i u tej młodej autorki, co p. Henryk Tennenbaum. Mamy najgłębsze przekonanie, że wniosek swój, w którym oświadcza iż

„nawet wtedy, gdy anonimowcy są likwidowani — to wielki przemysł nie umie wrzeć i krosić, które pracowały dla anonimowców uruchomić na własny rachunek” —

zdołałby ten autor wystarczająco logicznie uzasadnić, przynajmniej tak samo jak niefortunna reminiscencja wymowna, ale zato delikatniejsza od niej argumentami.

Dr. A. Z.

\*) Henryk Tennenbaum — Struktura Gospodarstwa Polskiego — tom II. — Kredyt — Warszawa 1935. — str. XIV + 859.

### GIELDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: transakcje: dolary 5,28 i jedna ósma — 5,27 — 5,28 i jedna ósma, poz. konwersyjna 69,35; poz. budowlana 46,50—46,00, dolarówka 53,25—53,00, poz. inwestycyjna 112,75—112,50, poz. stabilizacyjna 70,75—70,25, Bank Polski 89,50—89,00. Tendencja utrzymana.

## Przymusowe zrzeszenia we włókiennictwie

### Cały przemysł zarobkowy opowiada się za przymusowymi formami organizacyjnymi. Stanowisko min. przemysłu i handlu. Zrzeszenia według branż, czy struktury przemysłu?

Komisja Międzyzwiązkowa, grupująca drobne organizacje przemysłowe, przeważnie przemysłu zarobkowego, podjęła niedawno — jak o tem donosiliśmy — akcję, mającą na celu zasadnicze przestudowanie

zagadnienia przymusu organizacyjnego. W myśl powziętych uchwał, wszystkie zrzeszenia, wchodzące w skład Komisji, mają zwołać walne zgromadzenia, poświęcone tej sprawie. W zależności od powziętych uchwał, Komisja podejmie kroki na terenie min. przemysłu i handlu

Dotychczas nieliczne tylko zrzeszenia odbyły takie zebrania, przyczem wszystkim opowiedziały się

za wprowadzeniem przymusu. Pozostałe organizacje przeważnie dopiero wyznaczyły terminy tych zebrań, natomiast zarządy ich nad kwestją przymusu już dyskutowały i niemal wszędzie ustosunkowały się pozytywnie do powyższego zagadnienia.

W związku z tą akcją, Komisja Międzyzwiązkowa odbyła w ostatnich dniach ponowne zebranie, celem omówienia dalszego planu postępowania. Postanowiono przedewszystkiem, po powzięciu odpowiednich uchwał, przez poszczególne związki, przystąpić do rozszerzenia zasięgu Komisji

na wszystkie związki zarobkowego przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim. Pozostaje w związku z ewentualnymi możliwościami wprowadzenia w życie na terenie łódzkim przymusu organizacyjnego. Jak się bowiem dowiadujemy, jeden ze związków zarobkowych, w tej sprawie, niedawno interwenjował w ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie, które wobec zagadnienia przymusu na terenie Łodzi, zajęło stanowisko następujące: wprowadzenie przymusu organizacyjnego wymaga większego obiektu przemysłowego, bowiem przymus organizacyjny ma przeciw działać dotychczasowemu rozdrobnieniu w przemyśle. Poza to — zdaniem ministerstwa — ewentualna organizacja przymusowa powinna obejmować cały przemysł wełniany, inna — bawełniany, niezależnie od struktury poszczególnych elementów,

wchodzących w skład tych działów. Pogląd taki odbiega od stanowiska przemysłu zarobkowego, który chciałby widzieć przymusowe zrzeszenia zorganizowane nie według podziału branżowego, lecz właśnie strukturalnego, jego bowiem zdaniem,

decydującym momentem są warunki, w jakich przemysł pracuje, t. j. zarobko-

wo, czy na własny rachunek. Argument ten, przedstawiony przez interwenjującą organizację, spotkał się ze strony miarodajnych czynników z odpowiedzią, że podział na producentów zarobkowych i na producentów, pracujących na własny rachunek, jest dotychczas niesprecyzowany i nieprzekonywujący, w wypadku jednak, gdyby związkom przemysłowym łódzkim udało się przedstawić ministerstwu dane, stwierdzające zarówno samą istotność przemysłu zarobkowego, jak i zasadnicze różnice teoretyczne i praktyczne, dzielące go od przemysłu pracującego na własny rachunek, wówczas ministerstwo w przyszłych pracach, nad zagadnieniem wprowadzenia przymusu organizacyjnego we włókiennictwie łódzkim

pogląd ten wzięłoby pod uwagę. Przedstawiciele Związku, po otrzymaniu powyższej odpowiedzi, zajęli się opracowaniem specjalnego memoriału, w którym stanowisko swoje jak najdokładniej umotywowali. Memoriał ten został już wysłany do Warszawy do ministerstwa przemysłu i handlu.

Wobec tego, że, jak widać z enuncjacji czynników miarodajnych, ewentualny przyszły przymus organizacyjny udzieleny byłby wyłącznie

całemu przemysłowi zarobkowemu, Komisja Międzyzwiązkowa, przystępuje obecnie do prac nad połączeniem w swej organizacji wszystkich związków zarobkowych, znajdujących się na terenie m. Łodzi.

Niezależnie od powyższej akcji, inny związek włókiennictwa zarobkowego w czasach ostatnich zajmuje się również b. intensywnie zagadnieniem przymusu organizacyjnego, tworząc specjalny referat, który w akcji swojej nie ogranicza się jedynie do wypracowywania projektów, ale interwenjuje częstokroć na terenie Warszawy.

Jak widać z powyższego, zagadnienie przymusu organizacyjnego wysunęło się obecnie na czoło wszystkich innych zagadnień włókiennictwa zarobkowego w Łodzi, przyczem, zdaniem naszych informatorów, bliskie jest obecnie realizacji.

## Duże możliwości eksportu do Grecji

### Łódzkie artykuły włókiennicze znajdują dobre przyjęcie

Delegatura Łódzka Państwowego Instytutu Eksportowego, zwraca uwagę na dobre możliwości zbytu na następujące artykuły włókiennicze na rynku greckim w związku z wstrzymaniem clearingów: francuskiego i czechosłowackiego:

Tkaniny bawełniane: gładkie, drukowane i fantazyjne Jacquard, tkaniny na chusteczki do nosa, drukowane i fantazyjne. Liczne fabryki greckie sprowadzają chusteczki w sztukach tkanin, nieopięte, które się następnie kolekcjonuje na miejscu. — Tkaniny meblowe. Wszelkie tkaniny cienkie na firanki, rolety, woale, markizety i fantazyjne, welury, plusze bawełniane i lniane, tkaniny de-

koracyjne i t. p. — Tkaniny wełniane gładkie i fantazyjne na suknie tailleur i płaszcze damskie, artykuły mody, tkaniny gremplowane, z czystej wełny, dla panów oraz sukna. — Tkaniny półwełniane: 48 proc. wełny, 52 proc. bawełny, waga na metr kw. powyżej 305 gramów. Koronki bielżniane i meblowe: proste, walansjenki i t. p. — Przędza bawełniana: czesana, gazowana, merceryzowana, surowa i farbowana, do fabrykacji pończoch i skarpetek. — Przędza wełniana: jednonitkowa, surowa, na stożkach do pończosznictwa i dwunitkowa, kolorowa w kłębkach, do konfekcji.

## Gwałtowna zniżka belgi

### Dalszy spadek lira i marki niemieckiej

Wczoraj nastąpił dalszy bardzo gwałtowny spadek belgi. Giełda warszawska notowała ją po kursie z górą 5 zł. na setce niższym od onegdajszego, nielicznych bowiem transakcyj belgą dokonywano wczoraj po 114,00, wobec 119,20 w poniedziałek.

W Łodzi kurs był jeszcze o 2 zł. niższy i wynosił tylko 112,00.

Poza belgą tendencję zniżkową miał również lir, którego notowano po 43,75, wobec 43,82 w poniedziałek. Także marka niemiecka straciła 1 punkt i kurs jej kształtował się w granicach 1,96 w sprzedaży i 1,95 w placeniu.

Funt i dolar miały natomiast tendencję utrzymaną z odcieniem lekko wyższym. Giełda warszawska notowała funty po 25,41 (25 b. m. — 25,39), dolary (kabel) po 5,31 i 1/4 (25 b. m. — 5,31 i

1/8).

W Łodzi notowania obu tych walut nie uległy zmianie. Funt oddawano po 25,50, placono po 25,30, dolary oddawano po 5,28, placono po 5,25. Nadal zwykło kształtował się natomiast kurs dolara i rubla złotego. Za dolary żądano 9,60, placono 8,95, za rubla żądano 4,65, placono 4,60.

Bank Polski kupował funty po 25,15, dolary po 5,25, 5,26 i 5,28 (czeki).

Zainteresowanie papierami wartościowymi było wczoraj nadal małe, to też kursy nie uległy poprawie. Notowano: poz. stabilizacyjna — sprzedaż 71,00, kupno 70,75 (Nowy Jork — wczorajsze otwarcie — 119,50), dolarówka 54,00—53,50, poz. budowlana 47,00—46,00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 — 53,50—53,00.

## Nowe prezydium Izby warszawskiej

### Prezesem wybrany został ponownie p. Czesław Klarner

W siedzibie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, odbyło się pierwsze zgromadzenie radców Izby, na którym dokonano kooptacji 4-ch radców w osobach pp.: R. Szereszowskiego, A. Wierzbickiego, E. Wencla i T. Zamoyckiego.

Następnie odbyło się plenarne zebranie Izby, poświęcone wyborowi prezydium. — Na prezesa wybrano 74 głosa-

mi przy 79 głosach oddanych, dotychczasowego wieloletniego prezesa Izby, p. Czesława Klarnera. Na wiceprezesa wybrani zostali: z sekcji bankowo-ubezpieczeniowej p. Wacław Fajans, z sekcji handlowej pp.: Bogusław Herse i Wacław Wiślicki oraz z sekcji przemysłowej pp.: Stefan Przanowski i Paweł Minkowski.

### ŁÓDZKA GIELDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 13,50—13,75, pszenica 17,00—17,50, jęczmień przemysłowy 15,00—15,50, jęczmień browarowy 17,00—18,00, owies jednolity 15,50—16,00, owies zbierany 15,00—15,50, mąka żytnia 1) 20,75—21,75, mąka żytnia 2) 21,75—22,75, mąka pszenna gat. A 29,00—33,00, gat. B 28,00—29,00, gat. C 27,00—28,00, gat. D 26,00—26,50, gat. E 25,00—25,50, otręby żytnie 9,25—9,50, otręby pszenne 9,75—10,00, otręby pszenne grube 10,00—10,25, rzepak 39,00—41,00, groch polny 25,00—27,00, groch Victoria 36,00—40,00, konieczyna czerwona 90,00—120,00, konieczyna biała 50,00—80,00, wyka 28,00

ZNAKOMITA ODZYWKA DLA CERY PUDER ABARID

Jedyny ratunek włosów Trilysin Wypadanie włosów ustaże Włosy odrastają

Zrzeszenie Interesantów Handlu Bawełną

Wczoraj odbyło się pierwsze walne zebranie Zrzeszenia Interesantów Handlu Bawełną, którego zorganizowanie jest zasadniczym krokiem w kierunku stworzenia arbitrażu bawełnianego w Łodzi.

Zebrań, obradujące pod przewodnictwem p. prezesa Heimana - Jareckiego przyjęło opracowany przez komitet organizacyjny statut zrzeszenia oraz zaakceptowało projekt regulaminu arbitrażowego.

Zakończono zebranie, które przeciągnęło się do późna w noc, wyborem władz Zrzeszenia Interesantów.

Zakończenie zjazdu naczelników urzędów skarbowych

Wczoraj wieczorem zakończony został dwudniowy zjazd naczelników urzędów skarbowych z całego okręgu łódzkiej Izby Skarbowej.

Porządek obrad zjazdu był bardzo obszerny. W pierwszym dniu zjazdu dłuższe przemówienia wygłosili przedstawiciele min. skarbu. W ciągu dwudniowych obrad po wygłoszeniu szeregu referatów omówiono szczegółowo wprowadzenie w życie nowej ordynacji podatkowej z dnia 14 marca 1934 i instrukcji podatkowej z 31 grudnia 1934. Poza tem omówiono sprawy egzekucyjne, odroczeniowe i szereg innych.

W czasie ożywionej dyskusji wyjaśnieniami szczegółowych udziałeli przedstawiciele min. skarbu i Izby Skarbowej w Łodzi.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOTOWANIA BAWELNY. NOWY YORK. Loco 11,40, kwiecień 11,00, maj 11,06-0, czerwiec 11,08, lipiec 11,11-12, sierpień 10,98, wrzesień 10,85, październik 10,72-73, listopad 10,76, grudzień 10,80-82, styczeń 10,85-88, marzec 10,94. NOWY ORLEAN. Loco 10,34, maj 11,04-05, lipiec 11,10, październik 11,70, grudzień 11,79-81, styczeń 10,36. LIVERPOOL. Loco 6,42, marzec 6,32, kwiecień 6,29, maj 6,28, czerwiec 6,25, lipiec 6,22, sierpień 6,15, wrzesień 6,07, październik 6,00, listopad 5,98, grudzień 5,98, styczeń 5,98, marzec 5,97. EGIPSKA. Loco 8,24, marzec 8,04, maj 8,02, lipiec 7,98, październik 7,94, listopad 7,94, styczeń 7,92, marzec 7,94. UPPER. Loco 7,42, marzec 7,31, maj 7,28, lipiec 7,08, październik 6,96, listopad 6,94, styczeń 6,95, marzec 5,97. BREMA. Loco 13,10, maj 12,52, lipiec 12,80, październik 12,65. ALEKSANDRIA (Sakkalaridis). Maj 14,25, listopad 14,28, listopad 14,36.

ZMARSZCZKI — TO KONIEC MŁODOŚCI!

Aby zachować jaknajdłuższą świeżość, pozbawioną zmarszczek cerę, każda Pani powinna już po skończeniu lat dwudziestu używać pewnych środków, któreby zapobiegły tworzeniu się zmarszczek w przyszłości. W tym celu należy używać krem Abarid, który posiada wszystkie potrzebne dla skóry składniki odżywcze, pobudza i tonizuje i zapobiegające kurczeniu się warstwy tłuszczowej, powodującej powstawanie zmarszczek. Krem Abarid nietylko zapobiega tworzeniu się zmarszczek, lecz skutecznie usuwa wyraźnie już zarysowane.

ZE STÓW. TECHNIKÓW.

Staraniem Koła Mechaników przy Łódzkiem Stowarzyszeniu Techników i Stowarzyszeniu Elektryków Polskich, Oddział Łódzki, w środę, dnia 27 bm., o godzinie 20.30 w sali Łódzkiego Stowarzyszenia Techników przy ul. Piotrkowskiej 102 p. Dr. Inż. Henryk Unucka z Katowic (Ferrum S. A.) wygłosi odczyt p. t. „Siły wodne świata i sposoby ich wyzyskania”. Odczyt ten będzie trwał około godziny, poczem po przerwie kilkuminutowej tem sam prelegent wygłosi drugi krótszy odczyt p. t. „Rury wodociągowe”. Odczyty będą prowadzone przezroczami.

Banca Commerciale likwiduje swe interesy

w Polsce.—Pierwszym krokiem—odstąpienie udziałów w warszawskim Banku Handlowym

Dnia 23 b. m. odbyło się doroczne ogólne zgromadzenie akcjonariuszów Banca Commerciale Italiana. Sprawozdanie rady zarządzającej stwierdza m. in., że w roku sprawozdawczym bank trzymał się w dalszym ciągu programu wydzielenia ze swej działalności operacyjnej długoterminowego kredytu, skupiając całą swą uwagę na operacjach krótkoterminowych i wszystkich innych interesach, mających z niemi związek. Dla uzyskania w tym celu większych płynnych kapitałów zadecydo-

wano, jak wiadomo, nie wypłacać w r. b. dywidendy, zysk zaś za 1934 r., wynoszący, po odpisaniu ustawowej rezerwy — 4.869.745,60 lirów, przemieścić na fundusz specjalny, który obecnie wynosi 8.006.176,70 lirów.

Sprawozdanie zaznacza również, że po długich pertraktacjach z grupą finansistów polskich, zainteresowanych w Banku Handlowym w Warszawie, ustalony im został udział Banca Commerciale w tym Banku.

Skrzynka do listów

Do Redakcji „Il. Republiki” w mieście.

W związku z z notatką p. t. „O wejście do parku „Postulat mieszkańców ulicy Radwańskiej”, zamieszczonej w Nr. 81 „Il. Republiki” z dnia 23 marca 1935 roku, proszę Redakcję o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Wejście do parku im. Ks. J. Poniatowskiego od ul. Żeromskiego, położone bliżej ul. Radwańskiej, zamknięte jest tylko podczas sezonu zimowego ze względu na zmniejszony dozór w parku w tym czasie, natomiast otwarte będzie od połowy kwietnia przez cały sezon letni.

Komisarz Rządowy Inż. Wacław Wojewódzki.

Ubezpieczalnia wyjaśnia

czemu pogotowie nie przybyło na czas

W n-rze 73 „Republiki” z dnia 15 b. m. podaliśmy notatkę p. t. „Atak szaleńcy w sądzie. Inwalida pracy procesuje się z ubezpieczalnią”. Obecnie ubezpieczalnia zwraca się do nas o sprostowanie omyłki w tytule, bowiem Wenk, inwalida pracy, nie procesował się z ubezpieczalnią, gdyż rentę, o której była mowa w notatce, przyznał Wenkowi b. Zakład Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie, nie zaś Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi. Na sesji sądu rozjemczego w dniu 14 bm. było zatem rozpatrywane jedynie formalne odwołanie Wenka od orzeczenia b. Zakładu ubezpieczenia od wypadków, na które to orzeczenie, zmniejszające mu rentę, Wenk się nie godził.

Jednocześnie Ubezpieczalnia stwierdza, że kiedy Wenk dostał na sali sądowej ataku psychoneurotycznego — wezwano jednocześnie pogotowie miejskie i pogotowie ubezpieczalni. Jak pogotowie miejskie, tak i pogotowie ubezpieczalni nie mogło przybyć natychmiast, bowiem lekarze jednego i drugiego pogotowia byli zajęci przy innych wypadkach. Kiedy lekarz pogotowia ubezpieczalni, dr. Kotok, kończył opatrunek (złamanie nogi) — pogotowie miejskie zawiadomiło telefonicznie dyżurnego urzędnika pogotowia ubezpieczalni o wyjeździe karetki miejskiej do Adolfa Wenka.

Z powyższego wynika, że pogotowie ubezpieczalni porozumiewało się z pogotowiem miejskim i że nieprzybycie do omawianego wypadku pogotowia ubezpieczalni nie zostało spowodowane jakimkolwiek zaniedbaniem.

ODCZYT HANSA MORAWITZA Z WIEDNIA.

W czwartek, dnia 28 marca o godz. 8.30 wieczorem (tylko dla kobiet) i dnia 29 marca o godz. 8.30 wiecz. (tylko dla mężczyzn) odbędzie się w sali Filharmonii, odczyt ilustrowany przezożami Hansa Morawitza (pseudonim Waldek) z Wiednia w języku niemieckim na temat: racjonalna pielęgnacja zdrowia u kobiet, niebezpieczeństwo niewłaściwej pielęgnacji. Choroby kobiece i zapobieganie im. Nowoczesna higiena kobieca. — Dusza kobieca niezrozumiana przez mężczyznę. Co się o małżeństwie powinno wiedzieć według dr. Knaus-Ogino. Tragedja okresu przejściowego. Jak znieść i jakie zabiegi higieniczne należy stosować w okresie przejściowym. Niebezpieczeństwo lata. Niezrozumiana kobieta. Zazdrość. Ciało i dusza kobieca. Powód oziębłości kobiecej. Banalność miłości. Co mężczyzna winien wiedzieć o kobiecie. Szkoła małżeńska. Zdrowe matki — zdrowe potomstwo.

WIELKI WESTAŁ MODY WIOSENNEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim wielki westał Mody wiosennej. Udział biorą najbardziej znane firmy warszawskie nagrodzone pierwszymi nagrodami na ostatnim „Bal Mody” w Warszawie.

Gielda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zmniejszone, przy tendencji mocniejszej, za wyjątkiem dewizy na Belgję, której kurs obniżył się o przeszło 520 punktów. Notowano: Amsterdam 356,85 (+35), Bruksela 114 (-520), Berlin 212,85 (+13), Gdańsk 173,10 (+2), Kopenhaga 113,40 (+5), Londyn 25,41 (+2), Medjolan 43,75 (-7), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5,31,25, Paryż 34,98,50, Praga 22,14, Sztokholm 131, Zurich 171,71, Madryt 72,56 (+6). W obrotach prywatnych marka niemiecka 193,75, szyling austriacki 98,60, korona czeska 21,87, frank francuski 34,95, frank szwajcarski 171,50, funt angielski 25,40, rubel złoty 4,64, dolar złoty 8,96,50, rubel srebrny 1,68, bilon 0,76, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,26.

12-15, Lombard 92. PAPIERY WARTOŚCIOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 7 stabil. i 5 proc. Warszawy noweml. Notowano: 3 proc. budowlana 46,50-46,25 (+10), 4 proc. dol. 53,50-53,25, 4 proc. inwest. serlowa 115,75, 5 proc. kowers. 63,75 (-25), 5 proc. kolejowa 63, 5 proc. dol. 76 (+50), 7 proc. stabil. 70,50-70,88 (+13), odcinki po 500 dol. 71 (-13), 8 proc. oblig. budowlane B G. K. I em. 93, 4 proc. ziemskie 47,50 (-25), 4 i pół proc. ziemskie 51,75 (-25), 7 proc. ziemskie dol. drobne odcinki 50,50 (+50) 5 proc. Warszawy nowe 60,13-59,38 (-62), odcinki po 1000 złotych 60,38, 8 proc. Łodzi nowe 53 (-25), 5 proc. Siedlec nowe 40, 5 i pół proc. oblig. m. Warszawy III em. 60,50 (-50), 6 proc. oblig. Warszawy VIII i IX em. 66,50. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. inwest. zw. 112, 8 proc. ziemskie złotowe 49 (-100), 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 1000 złotych 73,25, odcinki po 500 złotych 73,75 8 proc. dillonowska 88,50-88,25, za 7 proc. słaską chciano płacić 71, za 7 proc. warszawską dolarową 69,50.

AKCJE. Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 88,50, Węgł 14 (+25), Lillipopy 11,20-11,15 (+5), Modrzejów 5,15. Ostro wieckie 22,25, Starchowice 17,25-17,35-17,25 (-15), Haberbusch 46,50-47,50 (-150). Tranzakcje dokonane a nienotowane: Zieleniewski

WIEŚCI SPORTOWE

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu nr. 8 z dnia 26 marca 1935 r.

- 1. Udziela się napomnienia kierownikom sekcji piłki nożnej klubów ŁKS, LZSG i Strzeleckiego Klubu Sportowego (Łódź) za nieprzybycie kierowników sekcji p. n. wymienionych klubów na konferencję, wyznaczoną komunikatem Nr. 1 Kapitana Związku z dnia 13. 3. 1935 r., w skutek czego konferencja nie mogła dojść do skutku. 2. Podaje się do wiadomości, iż PZPN mianował przewodniczącym Komisji Dyscyplinarnej dla spraw sędziowskich ŁOKS p. Witolda Salma, sędziego Sądu Okręgowego w Łodzi. 3. Prostuje się Komunikat Zarządu Nr. 6 pkt. 7 z dnia 12 marca 1935 r. w ten sposób, iż ceny biletów wejścia na zawody klasy „A” są następujące: trybuna zł. 1,50, wejściowe zł. 1,00, uczniowskie — 75 gr. Ceny biletów klasy B i C bez zmiany. 4. Podaje się do wiadomości, iż na rok 1935 zostają utrzymane bilety wolnego wstępu na zawody dla zawodników. Bilety te kluby otrzymują u skarbnika ŁOZPN. 5. Podaje się do wiadomości, iż skarbnik ŁOZPN, poczynając od dnia 1 kwietnia 1935 r. dyżurować będzie w lokalu ŁOZPN w poniedziałki i czwartki w godzinach od 18 do 19,30. 6. Wzywa się ZSGS Hakoah (Łódź) do uregulowania w ciągu 1 tygodnia od daty niniejszego komunikatu należności na rzecz KS Union-Touring z tytułu rozliczenia z zawodów, odbytych w dniu 4-11 1934 r. W razie niedotrzymania przez Hakoah terminu zastosowany zostanie rygor zawieszania. 7. Podaje się do wiadomości KS Widzewska Manufaktur, iż prośba zawodnika Otta Alberta w sprawie darowania rezerwy kary zatwierdzona została odmownie. 8. Przypomina się powtórnie klubom, iż składka na rzecz ŁOZPN za rok 1935 winna być wpłaconą do dnia 1 kwietnia br.

S. p. Janina Lutrosińska

W dniu onegdajszym zmarła po długiej chorobie znakomita zawodniczka ŁKS-u s. p. Janina Lutrosińska. Zmarła

była jedną z najbardziej utalentowanych lekkoatletek łódzkich, b. mistrzynią Polski i rekordzistką okręgu w skoku w dal z miejsca oraz wicemistrzynią Polski w skoku wzwyż.

Pozatem s. p. Lutrosińska była zaliczana do czołowych zawodniczek łódzkich w grach sportowych. Śmierć, cieszącej się wielką sympatią i uchodzącej za wzór sportsmenki s. p. Janiny Lutrosińskiej, wywołała szczerą i głęboką żal w sferach sportowych naszego miasta.

Trzy eliminacje na meczu bokserskim ŁKS—IKP

W piątek odbędzie się w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o godz. 20-ej wieczorem towarzyski mecz bokserski ŁKS—IKP, w ramach którego odbędą się trzy walki eliminacyjne przed ustaleniem składu drużyny łódzkiej na mistrzostwa bokserskie Polski, a mianowicie: w wadze piórkowej: Leszczyński—Wozniakiewicz (obaj IKP), w wadze lekkiej: Banasiak (IKP) — Wdowiński — (Mak.) i w wadze półśredniej Taborek—Durkowski (obaj IKP).

W pozostałych wagach kpt. zw. Konarzewski ustalił już reprezentantów Łodzi na mistrzostwa Polski: w. musza — Głuba (IKP), w. kogucia Spodenkiewicz (IKP), w. średnia Chmielewski, w. półciężka Kraszewski (KE) i waga ciężka: Krenc (IKP).

Ł.K.S., gra z TUR-em

W nadchodzącą niedzielę drużyna ligowa ŁKS-u rozegra na boisku przy ul. Letniej mecz towarzyski z B-klasowym Tur-em. Początek meczu o godz. 16-ej.

Najlepsza komedia tegorocznego sezonu

„Księżniczka przez 30 dni”

Film ten radykalnie leczy z melancholji. — W rolach główn.: Najpiękniejszy uśmiech ekranu SYLVIA SIDNEY i GARY GRANT. Następny program: „W Wiedeńskiej Kawłarence” W rolach główn.: Szöke Szakall i Ernest Verebes. CENY MIEJSC: III m. 50 gr., II m. 90 gr., I m. 1,09. Kupony ulgowe po 70 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Przedwiośnie ZEROMSKIEGO Nr 74-78 tel. 129-88 Dziś premjera!

Przedwiośnie ZEROMSKIEGO Nr 74-78 tel. 129-88 Dziś premjera!

DR. MED.  
**H. Borowski**  
SPECJALISTA CHOROBY OCZU  
**Zwirki 18 (Karola)**  
Telef. 244-88  
przyjmuje od 1-2.30 po pol.  
i od 7-9 wiecz.

DR.  
**Ludwik FALK**  
Choroby skórne i weneryczne,  
**Nawrot 7**  
tel. 128-07,  
od 10-12 i 5-7-el

DR. MED.  
**L. NITECKI**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENE-  
RYCZNYCH I MOCZOPICIOWYCH  
front, i piętro  
**NAWROT 32.** Tel. 213-18  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w.  
W niedz. i święta od 9-12 w no.

**Dr. HELLER**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENE-  
RYCZNYCH I MOCZOPICIOWYCH.  
**Traugutta 8,** tel. 179-89  
przyjmuje od 8-11 i od 4-8,  
w niedz. i święta od 11-2 popoł.

DOKTOR  
**H. SZUMACHER**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
**Piotrkowska 56**  
tel. 148-62.  
Od 9-1, od 5-9 pp.,  
w niedziele i święta od 10-1.

DR. MED.  
**L. BERMAN**  
specjalista chorób wenerycznych, skór-  
nych i seksualnych  
**CEGIELNIANA 15** Telef. 149-07  
przyjm. od 8-11 i od 6-9 w. W nie-  
dziele i święta od 9-1 pp.

DOKTOR  
**KLINGER**  
SPEC. chor. SEKSUALNYCH  
wenerycznych i skórnych.  
**Andrzeja 2** tel. 132-28  
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

Do akt Nr. Km. 1505/34.  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dź, rew. 11-go, Tadeusz Łokuciewski  
zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska  
77, n. zasadzie art. 602 K. P. C. ogła-  
sza, że w dniu 4 kwietnia 1935 r. o  
godz. 15 w Łodzi przy ul. Cmentarnej  
15, odbędzie się publiczna licytacja  
ruchomości a mianowicie: kasy ognio-  
trwałej, patefonu, toalety, zegara i  
pomnika, oszacowanych na łączną sumę  
zł. 1.100, które można oglądać w  
dniu licytacji w miejscu sprzedaży,  
w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 16 marca 1935 r.  
Komornik (-) T. Łokuciewski.

Do akt Nr. Km. 728 V. 1934.  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dź, Leon Wąsowski, zamieszkały w  
Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na za-  
sadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w  
dniu 29 marca 1935 r. o godz. 11-ej  
rano odbędzie się licytacja publiczna  
ruchomości, należących do Łajzera  
Margulies, w jego lokalu w Łodzi,  
przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46, składa-  
jących się z kredensu, zegara, pate-  
fonu, 2 stolików, toaletki, 21 tomów  
książek, kredensu, biurka, stołu, 2 fo-  
teli, szafy, kanapy, szafy, żyrandola i  
lampy, oszacowanych na łączną sumę  
670 zł., które można oglądać w dniu  
licytacji w miejscu sprzedaży, w cza-  
sie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 19 marca 1935 r.  
Komornik (-) **LEON WĄSOWSKI**,  
Na rzecz Skarbu Państwa.

Do akt Nr. Km. 471/35.  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dź, rew. 1-go, Roman Markwart, za-  
mieszkały w Łodzi, przy ulicy Piotrkow-  
skiej 192, n. zasadzie art. 602 K. P. C.  
ogłasza, że w dniu 29 marca  
1935 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ulicy  
Napiórkowskiego Nr. 47, odbędzie się  
publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:  
kredens, zegar, żyrandol,  
biurko, kanapa, dwa fotele i maszyna  
do pisania, oszacowanych na łączną  
sumę zł. 1.010, które można oglądać  
w dniu licytacji w miejscu sprzedaży,  
w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 6 marca 1935 r.  
Komornik (-) **R. MARKWART**,  
Sprawa Kom. Kasy Oszczęd. pow.  
Łódzkiego p-ko Edwardowi Lachman-  
nowi.

Do akt Nr. Km. 273/35 i 374/35.  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dź, rew. 15-go zamieszkały w Łodzi,  
przy ul. Piotrkowskiej 132, na zasa-  
dzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w  
dniu 2 kwietnia 1935 r. o godz. 12 w  
Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej  
Nr. 181, odbędzie się publiczna licy-  
tacja ruchomości a mianowicie: urza-  
dzenia sklepowego i różnych towarów:  
konserwów, szprot, kakao, wi-  
na marek krajowych i zagranicznych  
oraz likieru, oszacowanych na łączną  
sumę zł. 600, które można oglądać w  
dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w  
czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 15 marca 1935 r.  
Komornik (-) **W. Trzebiatowski**,  
Sprawa Karola Hoffmana i Leona  
Hoffmana p-ko Kazimierz Barańskiej.

Do akt Nr. Km. 567/35.  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dź, rew. 6-go Stefan Górski, zamie-  
szkały w Łodzi, Dowborczyków  
Nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C.  
ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1935 r.  
o godz. 13-15 w Łodzi, przy ul. Po-  
morskiej Nr. 19, odbędzie się public-  
zna licytacja ruchomości a mianowicie:  
piano czarne, kredens dębowy,  
pomocnik kredensu, zegar regulator,  
serwantka, stół dębowy, dwa fotele i  
dziesięć krzeseł, lampa wisząca, ra-  
diodobornik 3-lampowy z głośni-  
kiem, szafa białolakerowana, toale-  
ta biała - lakierowana, i inne ruc-  
homości, oszacowanych na łączną sumę  
zł. 1.535, które można oglądać w dniu  
licytacji w miejscu sprzedaży, w cza-  
sie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 25 marca 1935 r.  
Komornik (-) **Stefan GÓRSKI**,  
Sprawa Berisza Morgenszterna  
p-ko Zysmanowi Rajzmanowi.

Do akt Nr. Km. 425/34 r.  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
dź, rew. 18-go, zamieszkały w m.  
Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51  
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,  
że w dniu 16 kwietnia 1935 r. o godz.  
11 w m. Łodzi, przy ul. 6-go Sierp-  
nia Nr. pol. 26, odbędzie się public-  
zna licytacja ruchomości a mianowicie:  
kasy ogniotrwałej, żyrandola, otoma-  
ny, zegaru, otomany, figury gipso-  
wej, kredensu, stolów, lampy, firanek  
dwuch szaf, trema, stolika, komody,  
firanek, wieszaka i kapy tułowej, gar-  
niturów męskich i czterech dywanów  
pluszowych, oszacowanych na łączną  
sumę zł. 1.250, które można oglądać  
w dniu licytacji w miejscu sprzedaży,  
w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 22 marca 1935 r.  
Komornik (-) **St. STOPCZYŃSKI**,  
Sprawa Leł vel Leny Baumgart,  
p-ko Pawłowi i Krystynie małż. Kalk-  
brener.

**DO WYNAJECIA** dwa pokoje z nie-  
krepującym wejściem, z utrzymaniem  
lub bez, ul. Zagajnikowa Nr. 34 róg Mo-  
stowej.

**PRALNIA**  
chemiczna, farbiarnia  
plisownia i zakład czyszcz.  
dywan.

**Józef Rotter**  
w Bielsku  
(egz. od 1895)  
zawiadamia Sz. Publiczność  
**o otwarciu oddziału**  
**w Łodzi przy ul.**  
**Przejazd 2, tel. 261-58**

Przyjm. się do chemicznego czy-  
szczenia i farbowania wszelkiego  
rodzaju garderoby, haity, dywa-  
ny itd. po  
**cenach fabrycznych.**  
Uwaga: Zlecenia wykonywane się  
w ciągu kilku dni wzgl. terminowo

**Kupno i sprzedaż**

**OKAZYJNIE** sprzedam kompletne urza-  
dzenie salonu z kości słoniowej w do-  
brym stanie, Nowomiejska 3, m. 33  
od 2-4 i 8-10 wiecz. 28  
**MOTOCYKL** solówkę 200 do 300 cm<sup>3</sup>  
w dobrym stanie kupię. Oferty z po-  
daniem ceny i firmy sub „Cena”. 27  
**OKAZJA!** Sprzedam pierwszorzędną  
patefon z płytami i dobre skrzypce.  
Adres wskaże Republika. 27  
**OKAZYJNIE** sprzedam prawie nową  
sypialnię z koryjskiej brzozy. Ogła-  
dać 3-5, Piłsudskiego 76, m. 14. Po-  
średnicy wykluczeni. 27  
**SKLEP** spożywczy w śródmieściu do  
sprzedania. Adres w Administracji Re-  
publiki. 27  
**TANIA SPRZEDAŻ** nowoczesnych me-  
bli na dogodnych warunkach, Łódź,  
6-go Sierpnia 2 (róg Piotrkowskiej).

**CASINO**  
Dziś premiera



**MYRNA LOY**  
W roli najslawniejszej kobiety-szpiega  
W rewelacyjnym filmie odsłaniającym najcie-  
kawsze karty historii świata  
**Miłość Fräulein Doktor**  
NADPR.: Aktualności zagraniczne i P. A. T.  
NA I I SEANS CENY ZNIZONE.  
Bilety wolnego wejścia nieważne.

**POSZUKIWANY Matki!**  
**ENERGICZNY SPÓLNIK**  
Zapisujcie swe dzieci do „KROPLI MLEKA”

**Lokale**

**MIESZKANIA:** 1-2-3-4-5 i 6-cio  
pokojowe, komfortowe, w centrum.  
Pokoje umeblowane od zł. 20.-. Skle-  
py, lokale handlowe i biurowe, pole-  
ca: „Lokumpol”, Piotrkowska 55, tel.  
117-67. 27

**POKÓJ** dla 2-ch osób, umeblowany  
frontowy, słoneczny, przy rodzinie  
chrześcijańskiej z utrzymaniem lub  
bez od zaraz do oddania, ul. Legio-  
nów Nr. 65, m. 12 (przystanek tram-  
wajowy przed bramą). 27

**Pokój umeblowany**  
słoneczny, może być z częśc. utrzy-  
mieniem, Nawrot 2, III brama, front, II  
piętro, m. 31. telefon 124-03. 27

**DO WYNAJECIA** 1-2 pokoje fronto-  
we z wygodami (ew.) utrzymaniem.  
Gdańska Nr. 11, m. 10 od 1-5 pp. 27

**DO WYNAJECIA** w śródmieściu no-  
woczesne, frontowe, słoneczne 4-5  
pokojowe mieszkanie na 4-tym piętrze  
winda, centralne ogrzewanie, wszel-  
kie wygody. Reflektanci proszeni są  
dzwonić od 11-1 i od 3-5. Telefon  
175-04. 27

**POKÓJ** frontowy umeblowany, wygo-  
dy, wejście z korytarza do wynajęcia  
Kilińskiego 93, m. 18, róg Przejazd. 27

**MIESZKANIA** 1, 2 i 3 pokojowe oraz  
duży sklep z wszelkimi wygodami.  
Gaz, elektryczność, łazienka. Czynsz  
niski. Park miejski pośród bloków.  
Wiadomość: Administracja Nierucho-  
mości Z. U. S., ul. Bednarska Nr. 24.  
Tel. 181-05. Dojazd tramwajami 4111. 27

**DO WYNAJECIA** w domu przy ul.  
Śródmiejskiej Nr. 7, 2, 3 i 4 pokojowe  
mieszkania frontowe z wszelkimi  
wygodami na III piętrze, 2-pokojowe  
z kuchnią i wygodami w oficynie na  
III piętrze, 3 i 4-pokojowe z kuchnią  
i wygodami na II piętrze, frontowy  
sklep z pokojem, pojedyncze parter-  
owe lokale handlowe w oficynach. 31

**POKÓJ** umeblowany niekrepujący dla  
pojedynczej osoby do wynajęcia Ki-  
lińskiego 30, m. 21. 27

**KAWALERSKI** pokój umeblowany nie-  
krepujący z telefonem ewentualnie z  
całodziennym utrzymaniem do odda-  
nia. Przejazd 49, m. 6. 27

**POKÓJ** umeblowany na I piętrze do  
wynajęcia, Południowa 28, lewy front  
Finkelsztain. 27

**POSZUKIWANY** od 1 kwietnia pokój  
umeblowany ze wszelkimi wygodami  
nie drogo przy inteligentnej rodzinie  
dla urzędnika. Oferty sub: „J. N.” do  
administracji „Republiki”.

**WĘGIEL**  
począwszy od 2-ch korcy do-  
starcza do mieszkań w najlepszej  
jakości po cenie przystępnej.  
Wystarczy dzwonić Nr. 131-52.

**Posady**

**WYKWALIFIKOWANY** sprzedawca  
branży włókienniczej dobrze obez-  
nany z klientelą miejscową i zamie-  
scową, poszukuje posady. Pierwszo-  
rzędne referencje. Oferty sub „36” do  
Republiki. 27

**WYKWALIFIKOWANA** kwiaciarka po-  
szukiwana. Oferty P. O. W. 611  
godz. 3-5. 27

**DOMOKRĄŻCY** zaprowadzeni poszu-  
kiwani, artykuł pokupny za gotówkę.  
Oferty sub „Pracowity”. 27

**AKWIZYTORZY** poszukiwani. Zgłosz-  
cie od 8-9 rano, Nawrot 34, m. 2. 27

**WYTWORNI**  
**PAN NOSI**  
**PALTO**  
**EVICO**



**PALTA**  
już od 7.55. u  
**S. Ewigkeit**  
Narutowicza 6  
Bogaty wybór pall  
w najlepszych galunkach

**DZIEWCZYŃKA**, umiejąca czytać  
pisać do sprzątania gabinetu i do-  
skiego potrzebna. Zgłosić się z re-  
ferencjami do D-ra Kalisza, Ewa-  
lińska 7, tylko w godzinie 1-2 w p.  
27

**KROJCZY** męski, mistrz Warszawa  
poszukuje posady, Poznańska 5,  
wifski. 27

**AGENTÓW** portretowych na dotych-  
czas niebywałych warunkach poszu-  
kuje Zakład Portretowy Semi-Email „Re-  
nesans”, Kielce, Focha 14. Nowo-  
niebywałe. Żądacie prospektów. 27

**Rozmaite**

**OGRODY, OGRÓDKI** zakładam i prze-  
rabiam oraz wykonuję wszelkie roboty  
ogrodnicze. Dostarczam wszelkich  
ślin. Koplin, Piotrkowska 226, tele-  
fon 127-39. 27

**PRZYJMĘ** przedstawicielstwo na Ło-  
dź, dobrze prosperującego artykułu.  
ty do Republiki pod „Interes”. 27

**NINIEJSZEM** stwierdzam, że ogłosze-  
nie, umieszczone w „Il. Republice”  
dnia 24 marca 1935 r. w sprawie wy-  
najęcia od 15 IV. 1935 kancelarii ad-  
wokackiej, mieszczącej się w Łodzi przy  
ul. Pomorskiej 13, m. 4, jest głupie-  
żartem. Adwokat Maksymilian Kubi-  
ski. 27

**UNIEWAŻNIAM** kwit Nr. 157 wy-  
dan przez Bank Współdz. w Zgierzu  
na nazwisko Estery Gotlib. 27

**ZAGUBIONO** świadectwo ukończenia  
8-miu klas szkoły Aba w roku 1934  
Lewi Rywki. 27

**ZIEMNICKI** Stanisław, Płocka 10,  
m. 10, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej  
Nr. 14205 oraz książeczkę Kasy  
rych m. Łodzi. 27

**ZGUBIONO** książeczkę Kasy Choroby  
m. Łodzi na nazwisko Hanki Wajnar-  
ten, urodz. w r. 1911. 27

**ANDRZEJ** Siciński, zgubił w dniu 25  
m. portfel skórany, zawierający  
dowód osobisty i różne dokumenty.  
Uczciwy znalazca zechce taskawie  
kowe zwrócić za wynagrodzeniem  
pod adresem ul. Śródmiejska 130. 27

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-143.

**PRENUMERATA „REPUBLIKI”**

w Łodzi zł. 4.-, za odosłanie do domu  
40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową  
w Polsce zł. 5.-, „Republika” i „Ex-  
press” w Łodzi z odosłaniem do domu  
zł. 7.- miesięcznie.

**OGŁOSZENIA:** Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślub-  
nowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.-. Drobne za słowo 15 gr. najmniej  
zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyj-  
nym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabe-  
laryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane,  
o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu  
tygodnia od ukazania się pierwszego  
ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu  
się drugiego z rzędu ogłoszenia tej sa-  
mej treści co pierwsze. — Omyłki, które  
zasadniczo nie zmieniają treści ogłosze-  
nia nie upoważniają do żądania zwrotu  
zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.